Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Kobieta w domu i salonie".

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 8778. *Lwów, środa 20 lutego 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka, *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Min. Czechowicz podał się do dymisji

z powodu sejmowych zarzutów przekroczenia budżetu. - P. Premjer Bartel dymisji tej nie przyjął.

Lot nad Atlantykiem Idzikowskiego i Kubali odbędzie się dopiero w sierpniu. - Lwowianka, podwładna Stresemanna, podejrzana o ujawnienie tajnego memorjału min. Groenera. - Krwawa masakra żołnierza w przytułku kalek.

KONFERENCJE RZĄDOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. lutego (ab) W dniu dzisiejszym Premjer Bartel odbył konferencje kolejno z Min. Staniewiczem, Składkowskim, Kwiatkowskim oraz Kühnem.

Wieczorem odbyła się w Prezydjum Rady Min. druga z rzędu konferencja poświęcona zagadnieniom **mieszkaniowo-budowlanym.** Wzięli w niej udział Min. spraw wewn., skarbu, robót publ., oraz pracy i opieki społ. pod przewodnictwem Premjera dra Bartla

HOŁD LEGJONISTÓW DLA P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Kraków, 18 lutego. (Tel. G. P.). Zjazd delegatów Związku Legjonistóww okr. krakowskiego złożył hołd p. Prezydentowi Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu. Równocześnie zjazd wyraził słowa gorącego współczucia dla Pana Prezydenta z powodu zgonu dr. Zwisłockiego, b. wiceprezesa Zarządu gł. Związku Legjonistów.

PAN ULITZ MUSI SIEDZIEĆ.

Katowice 18. lutego. (Tel. G. P.) Wniosek adwokata oskarżonego posła Ulitza o zwolnienie go za kaucją sędzia śledczy odrzucił. Adwokat Bay zgłosił zażalenie do Izby odwoławczej.

ODKRYCIE SPÓŹNIONE, ALE CIEKAWE.

Bytom, 18. lutego. (Tel. G. P.). „Das andere Deutschland" podaje, że niemiecka marynarka wojenna wbrew Traktatowi Wersalskiemu posiada lotnicze oddziały morskie.



OBLĘŻONY PRZEZ WILKI
(Do artykułu na stronie 9-tej)

SZWAJCAR ZWIEDZA POLSKIE OŚRODKI WYCHOWANIA FIZ.

Warszawa, 18 lutego. (eTl. G. P.). Dziś przybył do stolicy inspektor wychowania fizycznego w Szwajcarji Linde. Towarzyszy mu pułk. Walerjan Sikorski. P. Linde wraca z Poznania i Torunia, gdzie zwiedził ośrodki i tereny wychowania fizycznego. P. Linde udaje się też do Katowic i Krakowa.

PRZYJĘCIE GWARDJI PAPIESKIEJ.

Rzym, 18 lutego. (Tel. G. P.) W dniu 18 bm. z powodu porozumienia Kwirynału z Watykanem gwardja papieska wydaje przyjęcie. Będzie ono miało charakter niezwykle uroczysty. Na przyjęciu tem obecni mają być **wszyscy kardynałowie**, nie jest również wykluczone **przybycie samego Papieża**

WARSZAWA PRZESYCONA, LWÓW CHCIAŁBY SIĘ NASYCIĆ...

Warszawa, 18 lutego. (Tel. G. P.) W ciągu ostatnich 2 dni przybyło do Warszawy 888 wagonów z węglem. — Wedle opinji władz kolejowych Warszawa jest obecnie nietylko nasycona, lecz nawet **przesycona już węglem**

RYCZAŁTOWE PENSJE DLA PRACOWNIKÓW KASY CHORYCH.

Warszawa, 18. lutego. (st.). Zarząd Kasy Chorych zamierza wprowadzić w najbliższym czasie system **pensji ryczałtowych**, polegający na tem, że urzędnicy będą mieli stałe płace bez dodatków mieszkaniowych, rodzinnych itp. Według opinji sfer pracowniczych, system ten przyczyniłby się **do pogorszenia warunków materjalnych ogółu pracowników Kasy Chorych.**

W obliczu następstw katastrofalnej zimy.

LWÓW I MAŁOPOLSKA WSCHODNIA ZOSTAŁY NAJCIĘŻEJ DOTKNIĘTE. - GROŹBA KLĘSKI POWODZI I GŁODU NA PRZEDNOWKU. — WŁADZE WINNY ZORGANIZOWAĆ ODPOWIEDNIĄ AKCJĘ. — O ZAZIŁKI DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Lwów, 19 lutego.

(jp) Katastrofalna zima, z niebywałą ostrością długotrwałych mrozów i zamieci śnieżnych, położyła się ciężkiem brzemieniem na życiu ludności i stała się już obecnie

klęską żywiołową,

której przezwyciężyć i sprostać nie mogą nie tylko rozpaczliwe wysiłki jednostek, ale nawet akcja czynników, powołanych do utrzymania normalnego życia w społeczeństwie. Vis maior, srożąca się nad całą Polską, szczególniej niemiłosiernie traktuje **miasto nasze i całą Wschodnią Małopolskę**, które z natury swego położenia, oddalone od punktów centralnych przemysłu węglowego, **najbardziej dotkliwie odczuły wytworzone klęską żywiołową trudności komunikacyjne.**

Nie będzie w tem przesady, jeśli powiemy, że setki tysięcy ludzi zostało dotkniętych brakiem opału, **wystawionych na mróz i głód, od którego nie było ucieczki.** — W tym wspólnym udziale cierpienia połączyła się ludność miast i wsi, bo o ile brak opału i niemożność sprostania trudnym warunkom, wywołanym przez mrozy, **dała się srogo we znaki ubogiej i niezamożnej ludności naszego miasta, to niemniej groźnie dosięgła także wsie i małe miasteczka,** równie jak i Lwów nieprzygotowane na tak olbrzymią ofenzywę zimy.

Tragedja mrozu i głodu w chałupie, wystawionej na wichry i zaspy, była jest nie mniejsza, niż w suterynie miejskiej i na poddaszu. I tu i tam do **rozpaczliwego położenia przyczynia się nie tylko brak opału, ale i brak najkonieczniejszej strawy,** gdyż ziemniak, stanowiący główne pożywienie szerokich mas ludności, zamarzł w piwnicy czy w kopcu.

Doraźna pomoc władz, u nas we Lwowie, od pierwszej chwili żywiołowej klęski czyniła i czyni co może dla **złagodzenia nędzy szerokich mas.** — W obecnej chwili można spodziewać się **że katastrofa opałowa jest na ukończeniu** i że niebawem miasto zostanie zaopatrzone w dostateczne zapasy materjału opałowego, zwłaszcza, że dzięki energicznej akcji władz kolejowych, komunikacja kolejowa coraz się polepsza **i można się liczyć z bliskiem już oczyszczeniem wszystkich torów i linij.**

Niemniej jednak byłoby optymizmem nie do darowania, gdybyśmy dzięki zelżeniu mrozów i ustąpieniu zawiejі śnieżnych uważali, że wszelkie zło już minęło. Przeciwnie, **widnokrąg najbliższej przyszłości jest nadal powleczony ponuremi cieniami,** które nie tak prędko rozwieją się i znikną. **Katastrofalne skutki srogiej aury okażą się dopiero w całej pełni w ciągu najbliższych tygodni i miesięcy.**

Jakkolwiek nie można dziś przewidywać, w jaki sposób natura zechce zlikwidować tę swoją zimową rozrzutność opadów śnieżnych, czy pozwoli im stopnieć i odpłynąć powoli, bez sprowadzenia nowej klęski żywiołowej, to przecież doświadczenia lat poprzednich każą mieć się

jak najbardziej na baczności.

Nie trzeba zbyt czarno patrzeć w przyszłość, aby z wielkim uzasadnieniem obawiać się, że **wiosna przyniesie nam nową katastrofę w formie powodzi,** że wskutek ostrej zimy **wymarzną kartofle** tak dalece, **że brak ich będzie nawet na rozsadę, a cóż dopiero na wyżywienie ludności w okresie przednowku.** W następstwie braku tego artykułu żywności ludność wiejska będzie zmuszona

sięgnąć do zapasów zboża

i chroniąc się przed głodem, wyczerpać je do cna, **nie zostawiając niczego na zasiewy.**

Przezorne przewidywanie ze strony rządu powinno zapobiec rozszerzeniu się nadmiernemu rozmiarów tej grożącej nam klęski. Już dzisiaj należy przygotować na wszelki wypadek **pomoc dla powodzian, jakoteż akcję ratunkową.** Już dzisiaj należy pomyśleć **o zgromadzeniu odpowiednich ilości zboża dla umożliwienia normalnych zasiewów.**

Niemniej poważne zadania oświerają się przed władzami rządowemi i gminnemi w kierunku

pomocy dla ludności miejskiej.

Zarządy miast przy pomocy finansowej władz centralnych powinny już obecnie czynić starania o zapewnienie miastu odpowiednich ilości artykułów żywnościowych dla wyżywienia na przednowku niezamożnej ludności.

Nakoniec należy zwrócić uwagę na jeden jeszcze, najbardziej piekący, najbardziej bolesny, problem. Nietylko te rzesze, grzejące się w czasie mrozów przy rozniecconych dobroczynnie przez władze miejskie na różnych punktach miasta ogniskach, zostały przez żywiołową klęskę mrozów dotknięte u samych podstaw swojej egzystencji, **nie mniej rozpaczliwe jest położenie rzesz urzędniczych i wszystkich pracowników, pobierających stałe wynagrodzenia.** Opał, który miał starczyć aż do wiosny lub lata, **wyczerpał się w zupełności i dzisiaj ostatni grosz trzeba wydać na przysporzenie sobie tego materjału palnego,** którego wymaga wyziębłe ognisko domowe. Lecz skąd wziąć **pieniędzy na strawę,** którą trzeba dla siebie i rodziny zgotować przy tym tak ciężko zdobytym ogniu? Skąd wziąć **na pokrycie wydatków,** które okazały się konieczne dla dostarczenia w tej ciężkiej zimie sobie i swoim ciepłej odzieży?

I tak już katastrofalne położenie tej klasy ludności stało się obecnie sytuacją bez wyjścia, długi w sklepach wzrosły, kredyt się wyczerpał. Obowiązkiem państwa jest zrozumieć konieczność przyjścia z niezwłoczną pomocą sferom urzędniczym, które tylko wydatny zasiłek może wyrwać z objęć ostatecznej nędzy.

———o———

Lot Idzikowskiego i Kubali nad Atlantykiem

odbyć się może dopiero w sierpniu.

PRZYCZYNĄ ZWŁOKI JEST FRANCUSKA FABRYKA SAMOLOTÓW „AMYOT".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. lutego. (st). Agencja „Press" dowiaduje się z kół wojskowych, że budowa samolotu, na którym mjr. Idzikowski i Kubala polecieć mają przez Atlantyk, **jest tak spóźniona, że o locie na wiosnę niema mowy.** Samolot typu „Amyot" o sile motoru 650 HP., silnik typu „Lovraine Dietrich" jest w montażu od sierpnia ub r., jednakże aparat **może wyjść z fabryki najwcześniej w maju br. Dopiero po przeprowadzeniu aparatu na lotnisko, lotnicy polscy przejmą samolot i rozpoczną próbne loty, które muszą potrwać około dwa miesiące.** W ten więc sposób lot przez Atlantyk **może się odbyć najwcześniej w sierpniu br.**

Według informacyj autentycznych **aparat mjr. Idzikowskiego i Kubali miał być gotów w lutym br.** Termin ten został zastrzeżony na podstawie **specjalnej umowy z firmą.** Tak znaczne opóźnienie spowodowane zostało przygotowywaniem się fabryki do seryjnej budowy płatowców „Amyot", na które fabryka otrzymała dużo zamówień od rządu francuskiego. Fabryka przygotowując się do tej budowy, sporządziła wiele matryc i przyrządów, potrzebnych do seryjnej budowy, **obliczenia jednakże szybkości składu części zawiodły.** Dotychczas bowiem **niema jeszcze zupełnie wykończonych przyrządów (!),** co wstrzymuje wykonanie i złożenie poszczególnych części.

Oczywiście, że wszystkie części składowe aparatu lotników polskich **można było wykonać ręcznie,** nie oglądając się na seryjność budowy i przystosowanie całej fabryki do tego rodzaju prac technicznych. Zdawano sobie jednak sprawę, że będzie to **znacznie dłużej trwało, a tem samem wypadnie drożej.**

Mjr. Idzikowski i Kubala **pilnują bez przerwy w dzień i w nocy budowy aparatu.** Poprzedni samolot, na którym odbył się polski pierwszy lot transatlantycki, **budowany był około półtora roku.**

Minister Czechowicz podał się do dymisji.

DYMISJA, UMOTYWOWANA ZARZUTAMI, PODNOSZONEMI W SEJMIE, NIE ZOSTAŁA PRZEZ PREMJERA PRZYJĘTA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 18. lutego. (ab) Minister skarbu Czechowicz złożył dziś premjerowi Bartlowi prośbę o dymisję, motywując ją zarzutami, które mu stawiają kluby sejmowe, oskarżające go o przekroczenie budżetu oraz nieprzedłożenie Sejmowi dodatkowych pozycji.

Premjer Bartel w odpowiedzi na prośbę zaznaczył, że nie może być ona pozytywnie załatwiona, gdyż w takich sprawach wszyscy ministrowie wraz z szefem Rządu są solidarni.

Premjer Bartel jedzie do Gdańska w charakterze oficjalnym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. lutego. (ab). Dowiadujemy się, że **w najbliższym czasie Premjer dr. Bartel wyjeżdża na dwa dni do Gdańska w charakterze oficjalnym.** Przyjmowany będzie przez **senat Wolnego Miasta, przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, przez Radę portu,** oraz przez komisarza gen. Rzplitej **min. Strassburgera.**

Premjer Bartel **wygłosić ma w Gdańsku wielkie przemówienie, w którem podkreśli znaczenie lojalnej współpracy gospodarczej Polski i W. M. Gdańska.**

Wiecznotrwały pomnik wielkiego czynu.

DOM IMIENIA PIŁSUDSKIEGO W OLEANDRACH KRAKOWSKICH.

Kraków, 18 lutego. (Tel. G. P.). Wczoraj odbyło się posiedzenie obywatelskiego **komitetu wojewódzkiego budowy domu im. J. Piłsudskiego w Oleandrach.** Wyłoniono komitet obywatelski z prez. sen. Rollem na czele. Uchwalono zwrócić się z prośbą do Pana Prezydenta Rzplitej o przyjęcie honorowego protektoratu. Uchwalono powołać do życia **lokalny komitet,** mający się zająć stałem zbieraniem funduszów celem budowy pomnika w Oleandrach, który ma stanąć ku uczczeniu historycznego czynu z 8 sierpnia 1924 r.

LITEWSKA SZPIEGOMANJA.

Wilno, 18 lutego. (Tel. G. P.). W powiecie olickim na Litwie policja aresztowała 4 Polaków, którym zarzuca szpiegostwo na rzecz Polski. Aresztowanych odstawiono do Kowna i osadzono w tamtejszem więzieniu.

———o———

Suchy komunikat urzędowy o wysiedleniu Trockiego.

BOLSZEWICKI NAPOLEON PROSI O ZEZWOLENIE NA WJAZD DO NIEMIEC.

Moskwa 18. lutego. (Tel. G. P.) Prasa ogłasza następujący komunikat: Trocki został wysiedlony z terytorjum Z. S. S. R. za działalność antysowjecką zgodnie z postanowieniami specjalnej konferencji przy Państw. Urzędzie politycznym. Rodzina Trockiego, zgodnie ze swem życzeniem wyjechała razem z nim.

Berlin 18. lutego. (Tel. G. P.) Prezydent Reichstagu Loebe otrzymał dzisiaj z Konstantynopola od Trockiego telegram następującej treści: Powołując się na Pańskie przemówienie uroczyste, wygłoszone w Reichstagu w dniu 6. lutego b. r., zwróciłem się do tutejszego konsulatu niemieckiego z prośbą o zezwolenie na przyjazd do Niemiec. Prezydent Loebe skierował poparta przez siebie prośbę Trockiego do rządu Rzeszy.

Mowa, na którą Trocki powołuje się, wygłoszona została z okazji 10-lecia konstytucji wejmarskiej i zawiera ustęp o liberaliźmie rządu niemieckiego w stosunku do stronnictw politycznych. Odpowiadając komunistom prezydent Loebe oświadczył wówczas, że **może nadejść chwila, kiedy rząd niemiecki udzieli Trockiemu azylu.**

Pogrzeb śp. dra Zwisłockiego

ZIĘCIA P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa 18. lutego. (Tel. G. P.) **Dziś odbył się pogrzeb śp. majora Dra Tadeusza Zwisłockiego, zięcia p. Prezydenta Rzeczypospolitej.** O godz. 11.40 rano w kościele Karola Boromeusza na Powązkach odbyło się nabożeństwo żałobne, które odprawił kapelan p. Prezydenta ks. prałat Bojanek. Egzekwie odśpiewał ks. biskup polowy Gall. Obecni byli p. Prezydent Mościcki wraz z małżonką, matka śp. Zmarłego z wdową, syn p. Prezydenta radca Mościcki, Rząd z premjerem Bartlem na czele, wicem. Konarzewski, inspektorowie armji, przedstawiciele dyplomacji, wojskowości, delegacje z fabryk w Chorzowie i Tarnowie etc. Na środku kościoła spoczęła trumna, wokół której wartę honorową pełnili oficerowie I. D. A. K. Po nabożeństwie kondukt ruszył na Powąski. W pogrzebie wzięło udział wojsko. Zwłoki złożono do grobowca rodzinnego na Powązkach.

Lwowianka, podwładna Stresemanna podejrzana o ujawnienie tajnego memorjału min. Groenera.

SENSACYJNA REWIZJA I PRZESŁUCHANIE W BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 18. lutego. (st.) Wielkie poruszenie w kołach towarzyskich i politycznych Berlina wywołała rewizja domowa i przesłuchania policyjne p. Valentin w związku z śledztwem prowadzonem w sprawie ogłoszenia przez „Review of Reviews" tajnego memorjału m. Groenera. P. Valentin jest obywatelką polską, pochodzącą ze Lwowa. Była ona współpracowniczką min. Stressemanna i sekretarką miesięcznika ma sońskiego „Nord und Süd".

Plan parcelacji majątków w r. 1930.

NA OBSZARZE MAŁOPOLSKI WSCH. ROZPARCELUJE SIĘ 22 TYS. HEKT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 lutego. (ab) Ostatni numer Dziennika Ustaw ogłasza rozporządzenie Rady Min., **ustalające plan parcelacyjny na r. 1930.** Plan przewiduje, że rozparcelowane będą następujące obszary: 18.500 ha w warszawskim okręgu ziemskim, 5 tys. ha w piotrkowskim, 6.500 ha w kieleckim, 13 tys. ha w lubelskim, 3.500 ha w białostockim, 18 tys. ha w wileńskim, 17 tys. w grodzieńskim, 11 tys. w brzeskim (Brześć nad Bugiem), 20 tys. ha w łuckim, **9 tys. ha w tarnopolskim, 6 tys. w stanisławowskim, 7 tys. ha. w lwowskim,** 2.500 w krakowskim, 10 tys. ha w poznańskim i 8 tys. ha w grudziąckim okręgu ziemskim.

Rekonstrukcja rządu w Czechosłowacji.

OSTĘPUJE TRZECH MINISTRÓW.

Praga, 18 lutego. (Tel. G. P.). Niektóre pisma lewicowe podają, że w krótkim czasie oczekiwać należy **częściowej rekonstrukcji gabinetu.** Przewidywane są zmiany na stanowiskach ministrów **kolei, sprawiedliwości oraz unifikacji.** Zmianie uległby przytem również **skład koalicji rządowej.**

Wiadomość ta znajduje potwierdzenie w liście ministra unifikacji Gazika do stronnictwa ludowców słowackich, zawiadamiającym, że w niedługim czasie **poda się do dymisji.**

Wielkie trzęsienie ziemi w Peru

Warszawa, 18. lutego. (Tel. G. P.). „Express Por." donosi z Uchubamba (Peru), że znaczna połać kraju nawiedzona została ostatnio gwałtownem trzęsieniem ziemi. Skutkiem silnego wstrząsu, masy skał zasypały koryta rzek, wody wystąpiły z brzegów i zalały liczne obszary. Są liczne ofiary w ludziach.

—o—

ODŁOŻONA WIZYTA MIN. MIRONESCU.

Bukareszt, 18. lutego (Tel. G. P.): Agencja Rador podaje, iż z powodu trudności w komunikacji kolejowej wizyta min. spraw zagr. Mironescu w Warszawie odłożona zostanie prawdopodobnie do drugiej połowy marca.

STATYSTYKA WĘGLA, KTÓREGO NIE WIDZIMY.

Katowice, 18. lutego. (Tel. G. P.). Wedle prowizorycznych obliczeń Związku Przemysłowców górniczo-hutniczych, produkcja węgla wzrosła w miesiącu styczniu o 17%, czyli do 2.991.000 ton. **Zbyt węgla w kraju podniósł się o 18.2 , tj. do 1.792.558 ton. Eksport spadł o 0.4%, czyli do 902.000 ton.** Zapotrzebowanie wagonów było pokryte w 78.3%, co przypisać należy przeszkodom w ruchu, spowodowanym mrozami i zawiejami śnieżnemi. Znacznie wzrosło zapotrzebowanie na węgiel kolejowy, bo o 74.000 ton (do 308.000 ton), czyli o 37.3%.

—o—

URZĘDNIK KASY CHORYCH ŁAPÓWKARZEM.

Sosnowiec, 18 lutego. (Tel. G. P.) Wydział śledczy policji aresztował kierownika buchalterji aptecznej Pow. Kasy chorych Karola Knorka w Sosnowcu, pod zarzutem pobierania łapówek od jednego z dostawców.

—o—

ZJAZD OGÓLNOPOLSKI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Katowice, 18. lutego (Tel. G. P.). Wczoraj w sali sejmu śląskiego odbył się z jazd federacji Związku pracowników umysłowych. **W zjeździe wzięli udział delegaci z całej Polskiej.**

—o—

NIEMIECKA KOMUNIKACJA MORSKA Z SOWJETAMI.

Berlin 18. lutego. (Tel. G. P.) Wczoraj podpisano w Moskwie umowę pomiędzy flotą handlową Sowjetów Sowtorgflot a dwoma linjami okrętowemi niemieckiemi (Hapag i półn. niemieckim Lloydem) w sprawie komunikacji pasażerskiej pomiędzy Rosją i zagranicą. Umowa ta reguluje przedewszystkiem kwestję przewozu emigrantów rosyjskich.

WOJSKOWE ZAWODY NARCIARSKIE W WILNIE.

Wilno, 18. lutego. (Tel. G. P.). Czynione są tu ostatnie przygotowania do rozpoczynających się w nadchodzącą środę zawodów narciarskich o mistrzostwo armji i Wilna. Zawody zapowiadają się doskonale, a weźmie w nich udział **około 200 narciarzy wojskowych z całej Polski.**

—o—

NOWY ZWIĄZEK KOMUNISTYCZNY.

Warszawa, 18. lutego (Tel. G. P.). Komuniści, którzy dotychczas dążyli do opanowania ludności robotniczej przez wstępowanie do klasowych związków zawodowych, zmienili ostatnio taktykę i tworzą obecnie **nowy związek z centralną siedzibą w Warszawie** p. t. „Komitet Jedności". Akcję tę prowadzi prócz komunistów także i PPS. Lewica.

—o—

POGRZEB POSŁA SKRZYPY.

Praga, 18 lutego. (Tel. G. P.). Przy niezbyt licznym, mimo wezwań zarządu, udziale komunistów, odbył się pogrzeb posła Skrzypy. Wygłoszono kilka przemówień agitacyjnych.

Dziennik „Rude Prawo" w przesadnych słowach stara się nadać pogrzebowi charakter wielkiej manifestacji komunistycznej.

DODATEK MIESZKANIOWY DLA PRACOWNIKÓW MONOPOLU SPIRYT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. lutego. (st.). Pracownicy umysłowi i robotnicy państwowego monopolu spirytusowego wszczęli za pośrednictwem związku spożywców akcję u władz państwowych o przyznanie im **5%-dodatku mieszkaniowego,** który uchwałą Rady min. przyznany został wszystkim urzędnikom państwowym. Ponieważ Min. skarbu dało odpowiedź odmowną, pracownicy monopolu spirytusowego zamierzają rozpocząć wspólną akcję z pracownikami monopolu tytoniowego i innych przedsiębiorstw państwowych.

—o—

WSPÓLNE ZWALCZANIE HANDLU NARKOTYKAMI.

Waszyngton, 18. lutego. (Tel. G. P.). Kellog oznajmił, że Stany Zj. zawarły z W. Brytanją oraz 12-tu innymi krajami układ o współpracę przy zwalczaniu handlu narkotykami. Do dwunastu innych krajów, m. i. Polski zwrócono się z zapytaniem w tej sprawie.

—o—

DWAJ NIEMCY WYKLUCZENI Z PARTJI KOMUNIST.

Moskwa 18. lutego. (Tel. G. P.) Komintern uchwalił wykluczyć z międzynarodówki przywódców niemieckiej opozycji komunistycznej Talheimera i Brandlera.

—o—

WIELKIE ARESZTOWANIA W RYDZE.

Ryga, 18. lutego (Tel. G. P.). Łotewska policja przedsięwzięła znowu szereg rewizji m. i. w magazynach rosyjskiego Tow. okrętowego w porcie ryskim. Skonfiskowano wielką ilość literatury agitacyjnej z Moskwy oraz zatrzymano około 200 osób, z pośród których **7 odstawiono** do aresztu.

KATASTROFA PAROWCA U WYBRZEŻY AUSTRALJI.

Melbourne, 18. lutego. (Tel. G. P.). Parowiec Canovra, zdążający do Sydney, osiadł na mieliźnie pod Cleft. Pasażerów zabrał parowiec Mackarra i usiłował holować parowiec Canovra, który jednakże niebawem zatonął wraz z ładunkiem, wartości 100.000 funtów.

Czy po mrozach nastąpi powódź?

LODY NA WIŚLE GROŻĄ ZATORAMI, KTÓRE SPOWODOWAŁYBY WYLEWY

Warszawa 18. lutego. (Tel. G. P.) **O powodzi zadecydują nie śniegi, a tylko grubość lodu na Wiśle, który na wiosnę, gdy zacznie pękać, może potworzyć zatory.** Grubość lodu na Wiśle koło Warszawy w miejscach bieżącej wody sięga 55 cm. na stojącej 80 cm., a w niektórych miejscach sięga metra.

Aby zapobiedz katastrofie, organizuje się już akcję ratunkową. Jak tylko rozpocznie się odwilż, brzegi Wisły będą wzmocnione. W tym tygodniu odbędzie się konferencja odpowiednich czynników, które tę akcję zorganizują.

MIZERJA WĘGLOWA W KRAKOWIE.

Kraków, 18 lutego. (Tel. G. P.). Dostawa węgla dla potrzeb mieszkańców miasta utykała dziś znowu. Ze względu na rozpoczętą naukę musiano szkołom dostarczyć znacznej ilości węgla. wiele pochłonęła gazownia, tak, że **nie starczyło dla prywatnych odbiorców.**

W bardzo wielu domach z powodu mrozów rury wodociągowe i gazowe uszkodzone.

Dziś notowano tu o godz. 19-tej —6 C., przy ostrym wietrze. W południe było tu dziś słonecznie i ciepło.

ZAGROŻONY MOST.

Kraków, 18. lutego. (Tel. G. P.). Z Żywca donoszą, że na rzece Sole zagrożony jest most, łączący Żywiec z Zabłociem, a istniejący od 120 lat, z powodu nagromadzenia się lodów i śniegów z gór, t. zw. zatorów.

WSI ODCIĘTE OD ŚWIATA.

Warszawa, 18. lutego (Tel. G. P.). **Skutkiem zawiei śnieżnych wiele wsi na terenie woj. warszawskiego odciętych jest od świata.**

Wilno, 18. lutego (Tel. G. P.). Skutkiem śnieżyc Druskienniki odcięte od świata. Na pograniczu polsko-sowieckiem wilki napadają na zagrody włościańskie i wyrządzają znaczne szkody.

ZAŚNIEŻONA RADJOSTACJA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. lutego (Tel. G. P.). Wczoraj warszawska radjostacja w godzinach popołudniowych **zawiesiła nadawanie. Jak się okazało, powodem przerwy było zasypanie śnieglem rezerwoarów chłodzących wielkie lampy genratorów.**

SYTUACJA W PORCIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 18 lutego. (Tel. G. P.). Dzięki pomocy udzielonej przez fiński łamacz lodów, **opuściło wczoraj port gdański 11 statków.** Jednak tylko cztery zdołały wyjechać z zatoki gdańskiej, reszta zaś utknęła w lodach zatoki. Obecnie w lodach zatoki gdańskiej znajduje się 16 statków.

SZKOŁY W PRADZE ZAMKNIĘTE.

Praga, 18 lutego. (Tel. G. P.). Ze względu na brak opału, ministerstwo szkolnictwa zarządziło tygodniową przerwę w nauce we wszystkich szkołach.

W ANGLJI.

Londyn 18. lutego. (Tel. G. P.) Mroźna pogoda w Anglji utrzymuje się. Pewne ocieplenie przy jednoczesnem gęstem zamgleniu zanotowano w Londynie. Na prowincji mróz zelżał nieznacznie. Zanotowano **10 wypadków śmiertelnych wskutek mrozów.** Ludność miasta cierpi w dalszym ciągu z powodu pęknięć rur wodociągowych i gazowych.

ODCIĘTE MIEJSCOWOŚCI.

Berlin, 18 lutego. (Tel. G. P.). Znane miejscowości kąpielowe nad morzem niemieckiem, położone na wyspie Norderney, Porkun i Wangerog, zostały otoczone lodami i odcięte od świata. Z portu Wilhelmshafen dostarcza się do tych miejscowości żywność zapomocą samolotów, gdyż inna komunikacja jest niemożliwa."

W RZYMIE.

Rzym 18. lutego. (Tel. G. P.) Dotkliwe chłody, które panowały w całym kraju znikły niemal zupełnie. Temperatura w dniu dzisiejszym jest zupełnie łagodna.

W SZWAJCARJI.

Berno 18. lutego. (Tel. G. P.) W niżej położonych okolicach Szwajcarji mróz znacznie zelżał. W górach utrzymuje się nadal niska temperatura.

PARYŻ BEZ WODY.

Paryż, 18. lutego (Tel. G. P.). Skutkiem mrozów daje się odczuwać na przedmieściach brak wody.

NIEBYWAŁA TEMPERATURA.

Wiedeń, 18. lutego (Tel. G. P.). Wedle doniesień z Moskwy temperatura w Jakucku spadła do —70 st.

Zaczyna się forsowanie komunikacji.

Na głównych linjach Dyr. lwowskiej podjęto ruch.

POMOC WĘGLOWA DLA PROWINCJI. — KOMUNIKACJA ZE STANISŁAWOWEM. — POCIĄG WARSZAWSKI MUSIAŁ SIĘ COFNĄĆ.

Lwów, 19. lutego.

W obrębie lwowskiej Dyrekcji kolejowej **sytuacja polepszyła się nieco.** Dzięki usilnej pracy brygad robotniczych i wydatnej pomocy wojska, **udało się na główniejszych linjach podjąć ruch kolejowy.** Na razie jednak ruch odbywa się na głównej linji **między poszczególnemi stacjami na 1 torze (zamiast dwóch), co ogromnie utrudnia komunikację, krzyżowanie się pociągów etc.** Pociąg pośpieszny, który 17. bm. wieczorem wyjechał do Warszawy **utknął w nocy koło Przeworska** i dopiero 18. bm. o godz. 13-tej przybył do Rozwadowa. Pociąg z Warszawy ugrzązł pod Rozwadowem, skąd cofnął się do stolicy.

Bawiąca we Lwowie **specjalna komisja Min. Komunikacji wyjechała do Złoczowa wraz z pociągami węglowymi,** mającymi zaspokoić głód opałowy, który daje się coraz bardziej we znaki naszej prowincji. 1. pociąg węglowy skierowano na Brody, 2. na Złoczów.

Pociąg do Stanisławowa odszedł o godz. 2. popoł.

Wre praca nad oswobodzeniem Tarnopola, który jest zupełnie odcięty od świata.

W obrębie krakowskiej Dyrekcji kolejowej wzmogła się silna zadymka śnieżna między Tarnowem i Rzeszowem. Wogóle z przestrzeni **sygnalizują wiatr, będący największym wrogiem normalnej komunikacji.**

W ostatniej chwili dowiadujemy się, **że została przywrócona komunikacja ze Stryjem i Borysławiem przez Przemyśl.**

RUCH POCIĄGÓW.

Lwów, 19. lutego.

Dyrekcja kolei we Lwowie komunikuje: Z powodu trudności ruchowych i konieczności dalszego ograniczenia ruchu pociągów pasażerskich, wstrzymuje się na linji Lwów-Przeworsk i Przeworsk-Rozwadów pociągi nr. 425 i 426, oraz na odcinku Przemyśl-Rzeszów pociągi nr. 21 i 24.

Podejmuje się z dniem 19. bm. ogólny ruch **pociągów na linji Lwów-Złoczów, Krasne-Zdołbunów i Kamienica-Krzemieniec,** oraz ruch pociągów podmiejskich na odcinku **Lwów — Rawa Ruska.**

Na linji Chyrów — Sambor ruch z przesiadaniem koło Sambora, Chyrów —Przemyśl i Nowy Zagórz — Jasło normalnie.

Katastrofa węglowa zażegnana.

Z WYJĄTKIEM MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18. lutego. (st.). Ag. „Press" informują powołane czynniki, że na podstawie raportów ze wszystkich województw **głód węglowy opanowany został dzięki energicznej akcji władz kolejowych, władz wojskowych i administracji ogólnej. Jedynie województwa Małopolski Wschodniej znajdują się jeszcze w ciężkiem położeniu. Na stacji kolejowej w Brodach zorganizowano pomoc społeczną dla 50 podróżnych, którzy od szeregu dni bywają na stacji, odcięci od swych miejsc zamieszkania i pozbawieni środków pieniężnych.**

Sytuacja węglowa we Lwowie.

KRYZYS WĘGLOWY ZOSTAŁ JUŻ PRZEŁAMANY. — RESZTA ZALEŻY OD ROZSĄDNEJ POSTAWY LUDNOŚCI.

Lwów, 19. lutego.

(jp) Najostrzejszy kryzys węglowy został już przełamany w naszem mieście.

Zakład Miejski Opału otrzymał onegdaj 52 wagonów węgla, które natychmiast rozwieziono między składy miejskie. Dalsze transporty w drodze. Nadto dla prywatnych odbiorców nadeszło **70 wagonów.**

Dziś w Komisarjatach rozdzielane będą bezpłatne bony na węgiel dla ubogiej ludności. Ponieważ zapowiedziane są dalsze transporty węgla, niema obaw głodu węgla, dlatego pożądane jest, aby ludzie, którzy posiadają jeszcze opał, **wstrzymali się od gromadzenia dalszych zapasów.**

LINJA TELEF. WARSZAWA—PARYŻ.

Warszawa, 18. lutego (Tel. G. P.). Inauguracja linji telef. Paryż—Warszawa wywołała zadowolenie w kołach giełdowych i gospodarczych. **Cena zwykłej rozmowy trzyminutowej wynosi 61 franków.** Taryfa ulgowa stosowana tylko do **rozmów nocnych** wynosi 36 fr. 80 cent. Linja Warszawa—Paryż **posiada najdłuższy kabel łączący Francję z zagranicą (1.700 klm.).**

—o—

ZJAZD PPS. NA ŚLĄSKU CIESZ.

Praga, 18. lutego. (Tel. G. P.). W niedzielę odbył się w Dąbrowie na Śląsku Cieszyńskim zjazd PPS. w Czechosłowacji. Wniosek, aby centrala PPS. w Czechosłowacji znajdowała się w Karwinie, przyjęto. Zjazd uchwalił rezolucje, które mówią, że PPS. w Czechosłowacji gotowa jest współpracować z czechosl. socjaldemokracją i że taktyka tejże politycznej będzie wzorem dla PPS.

—o—

AMERYKAŃSKI NAPAD W ZAWIERCIU.

Zawiercie 18. lutego (Tel. G. P.). Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano w Żarkach pod Zawierciem na kupca Leona Szczybla. Gdy znalazł się on w pobliżu poczty, gdzie miał wpłacić pieniądze, zastąpiło mu drogę **dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery osobników.** Bandyci wciągnęli Szczbla do bramy i zrabowali 9.700 zł. poczem zbiegli.

—o—

ZADŁUŻONE NIEMCY.

Paryż, 18. lutego (Tel. G. P.). Komitet ekspertów omawiał sprawę sytuacji finansowej i gospodarczej Niemiec. Ajent reparacyjny Parker Gilbert zaznaczył, że w ostatnich czasach suma zaciągniętych przez Niemcy pożyczek wynosi **przeszło 5 i pół miljarda.**

—o—

NAJW. RADA USTAWODAWCZA W SHS.

Białogród, 18. lutego. (Tel. G. P.). Dziś ogłoszono ustawę o najwyższej radzie ustawodawczej. Rada składa się z 18-tu członków pod przewodnictwem Jowanowicza. Jest ona **organem doradczym prezydjum rady ministrów.** Nie opracowuje projektów nowych ustaw, a jedynie bada i wydaje niewiążącą opinję o projektach przedłożonych jej przez rząd.

ELEKTRYFIKACJA KOLEI ANGIELSK.

Londyn, 18. lutego (Tel. G. P.). Towarzystwo angielskich kolei południowych postanowiło zelektryfikować linję tych kolei na przestrzeni około 15000 km. **kosztem 11 miljonów funtów st.** Roboty ukończone będą w początkach marca br.

—o—

GRYPA MÓZGOWA WYLECZALNA!

Berlin, 18. lutego (Tel. G. P.). Na posiedzeniu berlińskiego towarzystwa medycznego, wybitny badacz trucizn prof. Lewin i znany neurolog prof. Schuster, przedstawili **senzacyjne wyniki leczenia grypy mózgowej** zapomocą benisteryny tj. wyciągu z rośliny meksykańskiej z gatunku ljan. Przeprowadzone próby wykazały, że injekcje benisteryny **umożliwiają zupełne wyleczenie grypy mózgowej.**

Wilki podchodzą pod Lwów!

RZEŹNIK W OPRESJI POD BRZUCHOWICAMI. - PRZERAŹLIWA SYRENA AUTA F-MY „MERKURY" SPŁOSZYŁA NAPASTNIKÓW. — ATAK ZGŁODNIAŁYCH BESTJI NA SAMOCHÓD. — ZAGRYZIENIE GAJOWEGO POD ŻÓŁKWIĄ.

Lwów, 19 lutego.

(—) Dotkliwe mrozy dały się we znaki i zwierzynie. Zwierzęta leśne wskutek zimna i braku pożywienia, padają ofiarą srogiej aury. Najtrwalsze z nich, wilki z lasów podkarpackich **zapuściły się w głąb kraju** w poszukiwaniu za żywnością. Zaznaczyć należy, że najstarsi ludzie nie pamiętają, by wilki **docierały aż pod bramy Lwowa**, co się stało obecnie: W ub. sobotę pewien

rzeźnik z Brzuchowic,

powracając drogą leśną na wózku zaprzężonym w jednego konia, **został opadnięty przez zgraję sześciu wilków.** Na widok ich **koń spłoszył się i złamał dyszel**, a nieszczęsny rzeźnik byłby się niechybnie stał ofiarą zgłodniałych bestji, gdyby nie to, że **w samą porę nadjechał automobil firmy „Merkury".** — Szofer widząc, co się święci, **począł energicznie trąbić, a wilki, nieprzyzwyczajone do tych dźwięków, rozbiegły się.**

Ta sama grupa wilków (a może inna) **zaatakowała w ub. niedzielę na gościńcu janowskim samochód, zdążający do Janowa**

z trzema pasażerami.

Auto zdołało jednak uciec.

Równocześnie donoszą nam z Żółkwi, że **w tamtejszej okolicy pojawiły się całe gromady wilków**, a jedna gromada **natknąwszy się w lesie na gajowego,**

zagryzła go.

Na drugi dzień znaleziono ogryzione resztki zwłok.

—o—

Chrześcijanie i Żydzi

obchodzić będą równocześnie tegoroczną Wielkanoc.

Lwów, 19. lutego.

Po raz pierwszy od 347 lat święto Wielkiejnocy, przypadające w tym roku 31-go marca, będzie obchodzone przez wszystkich Chrześcijan i Żydów jednocześnie. Synod bowiem kościoła prawosławnego, zebrany w Bukareszcie, postanowił przesunąć o 14 dni wstecz datę Wielkiejnocy prawosławnej.

„Międzynar. Liga ustalenia kalendarza" sądzi, że tegoroczny zbieg dał sprawi, iż wyższa władza Kościoła katolickiego weźmie pod rozwagę prośbę Ligi Narodów, dążącą do ustalenia dnia święta Wielkiejnocy i uproszczenia kalendarza.

Proces dra Kolnika, Pistynera i tow.

Obrońcy występują przeciw rzeczoznawcy który sporządzał bilans „Mazagi".

1500 ZŁ. CZY 1800 DOLARÓW? — TRYBUNAŁ ODRZUCA WNIOSEK OBRONY. — PRZY JAKIEJ KWOCIE KOŃCZY SIĘ BEZSTRONNOŚĆ RZECZOZNAWCY?

Lwów, 19 lutego.

(—) Na wczorajszej rozprawie pierwszy przesłuchany został rzeczoznawca p. Studnicki Tadeusz.

Obrońca dra Kolnika, dr. Axer, podaje do wiadomości sądu, że w ostatniej chwili dowiedział się jego klijent, że powołany do rozprawy w charakterze rzeczoznawcy **Studnicki,** zajmował się **sporządzaniem bilansu dla „Mazagi"** i do tego celu czerpał wiadomości z poza materjałów urzędownie mu dostarczonych, a ponadto za tę czynność **pobrał od „Mazagi" wynagrodzenie około 1.800 dolarów.** Fakt ten nasuwa obronie wątpliwości

co do bezstronności

powołanego rzeczoznawcy i wnosi na uchylenie go.

Prokurator nie widzi w tem ustawowych przyczyn do zaaprobowania wniosku i dlatego sprzeciwia się jego przyjęciu. Obrońca oskarżonego Kurzera dr. **Bromberg** przyłącza się do wniosku dra Axera.

Rzeczoznawca **Studnicki** przyznaje, że wykonywał pewne czynności księgowe dla „Mazagi" i że pobrał za to

około 1.500 zł.

Czynności te wykonywał **z polecenia masy konkursowej B. Wz. Kr.,** która mu też zleciła jeszcze inne czynności przez tę masę honorowane.

Na pytanie obrony, odpowiada Pistyner, że „Mazaga" wypłaciła p. Studnickiemu honorarjum **tysiąc kilkaset dolarów** i że ta suma jest uwidoczniona w księgach oraz w wykazie sporządzonym przez buchaltera „Mazagi", p. Malinowskiego.

Z dalszego oświadczenia rzeczoznawcy Studnickiego wynika, że jest on

urzędnikiem „Florjanki",

siostrzanej instytucji Banku Wz. Kredytu, jednakowoż nie jest urzędnikiem B. Wz. Kredytu ani „Mazagi", a czynności w biurze wykonywał jako **właściciel biura organizacyjno-rewizyjnego.**

Na skutek tego oświadczenia obrona rozszerza motywację wniosku w tym kierunku, że także fakt, iż p. Studnicki jest urzędnikiem „Florjanki", potęguje podejrzenie wątpliwości co do jego bezstronności. By jednak dać dowód, że obronie nie zależy na odroczeniu rozprawy, **godzi się na pozostawienie tylko drugiego rzeczoznawcy** już powołanego do rozprawy, w razie uchylenia Studnickiego.

Trybunał po naradzie **odrzucił wniosek obrony** z tem, że p. Studnicki nie był urzędnikiem ani „Mazagi" ani B. Wz. Kr., nie pozostawał też do nich w żadnym stosunku zawisłości. a umiarkowane honorarjum nie każe przypuszczać, by nie był bezstronny.

Obrońca dr. Axer zgłasza

ponowny wniosek,

a mianowicie **na zarekwirowanie ksiąg „Mazagi"**, z których okaże się, że p. Studnicki pobrał honorarjum **około 1.800 dolarów** i że ta **kwota nie jest tak umiarkowana, by pozwalała wierzyć w bezstronność rzeczoznawcy.**

Także ten wniosek został odrzucony, wobec czego przystąpiono do wysłuchania orzeczenia. P. Studnicki figuruje na liście ekspertów jako **rzeczoznawca księgowości i bankowości.** Kilkugodzinne jego parere streszczało się w porównywaniu ksiąg wspomnianych instytucyj i wykazywaniu odpowiednich nieodkładności, względnie skonstatowanych braków.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Niedozwolona zbiórka

W CZASIE PANACHIDY W CERKWI PREOBRAŻEŃSKIEJ.

Lwów, 19 lutego.

(—) W niedzielę odbywała się w cerkwi Preobrażeńskiej, przy ul. Krakowskiej, panachida, w której wzięło udział mnóstwo ludzi. W czasie panachidy kilka osób urządziło **zbiórkę bez zezwolenia władz.** Policja przytrzymała Oksanę Trusz, Natalję Jurczyńską, Walentynę Tanasiewicz, Marję Petryk i Marję Semkiw.

W toku dochodzeń okazało się, że osoby te na zbiórkę nie miały żadnego upoważnienia, wobec czego sprawę skierowano do sądu z uwagi na znamio na oszustwa.

—o—

Niebywała bezczelność złodziejska.

KIESZONKOWIEC CAPNIĘTY PO WYCIĄGNIĘCIU PORTFELU, PRZEDSTAWIŁ SIĘ JAKO „DZIENNIKARZ". — MIMO ROZPOZNANIA GO PRZEZ ŻONĘ POSZKODOWANEGO, ZOSTAŁ UWOLNIONY.

Lwów, 19. lutego.

(—). 16. grudnia ub. r. odbywało się w sali Domu Narodnego przedstawienie **żydowskiej trupy teatralnej**, na którem był obecny kupiec **Wilhelm Wallach ze swą żoną Fani.** Po skończonym spektaklu małżonkowie udali się do szatni celem odebrania swego odzienia. Stali obok siebie. Naraz kilku osobników **utworzyło sztuczny tłok** i rozdzieliło ich, tak że p. Wallachowa na moment straciła męża z oczu. Równocześnie zauważyła, że jakiś osobnik, który znajdował się między nią a jej mężem, **ukrył portfel pod kurtką.** Tknięta przeczuciem p. Wallachowa, przecisnęła się do męża i zapytała go, czy ma swój portfel. **P. Wallach stwierdził, że istotnie portfel, zawierający**

120 dolarów i 700 zł. zginął.

P. Wallachowa rozpoczęła gorączkowe poszukiwania za owym osobnikiem, ale nie udało się go już znaleźć. Zaalarmowana policja, znajdująca się w gmachu, zamknęła drzwi wejściowe **i wszystkich obecnych gości poddano rewizji.** Między innymi bystre oko posterunkowego spostrzegło znajdującego się w hallu **znanego złodzieja kieszonkowego, Bernarda Schwarza,** który zapytany co robi? sądząc, że jest niepoznany, z całą bezczelnością odpowiedział:

„Ja jestem dziennikarz".

Ten tupet nic mu nie pomógł, gdyż nie ulegało wątpliwości, że **Schwarz przybył do Domu Narodnego w celach popełnienia kradzieży.** Sprowadzony na policję, **wyparł się stanowczo kradzieży**, oraz współudziału. Skonfrontowany z Wallachami, **został przez p. Wallachową rozpoznany** jako jeden z tych osobników, którzy **stworzyli sztuczny tłok.**

Wczoraj stanął Schwarz oskarżony o tę kradzież. **Z braku dowodów winy, został uwolniony.** Oskarżał prok. Jasienicki, bronił adw. dr. Szymon Weiss.

Dwa wielkie procesy odroczone z powodu śnieżycy i utrudnień komunikacyjnych

PROCES 31 KOMUNISTÓW TARNOPOLSKICH I 22 REBELIZANTÓW Z HREBENNY.

Lwów, 19 lutego.

(—) Wczoraj miały się rozpocząć we Lwowie **dwa wielkie procesy polityczne.** Przed sądem przysięgłych miał się rozpocząć **proces 31 komunistów tarnopolskich.** Część tych oskarżonych przebywa w więzieniu śledczem, a część oskarżona o zbrodnię z par. 65, **przebywa na wolności,** w swojem miejscu zamieszkania. Ponieważ pociągi z Tarnopola wczoraj nie docierały jeszcze do Lwowa, **oskarżeni na rozprawie zjawić się nie mogli, wobec czego rozprawę odroczono.**

Z tego samego powodu nie doszedł do skutku **drugi proces polityczny. — Przed Senatem karnym miało wczoraj odpowiadać 22 mieszkańców ze wsi Hrebenna,** pow. Rawa ruska, oskarżonych o **wywołanie rozruchów w październiku ub. r.** Proces ten również odroczono.

Napad na funkcjonarjusza kontroli skarb.

KONFISKATA TYTONIU POWODEM ZEMSTY PRZEMYTNIKA.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w lutym.

Wśród jakich okoliczności zmuszona jest pełnić swe trudne obowiązki **kontrola skarbowa,** niech świadczy **następujący fakt,** jaki się zdarzył w sąsiednim **Zabłotowie.**

Na czekającego na pociąg obok dworca kolejowego **rewidenta kontroli skarbowej, Jana Kawę ze Śniatyna napadł 24-letni Hersz Schom** z **Zabłotowa** i obrzuciwszy go ordynarnemi wyrazami,

uderzył go kilkakrotnie,

zadając mu **dwie rany tłuczone na twarzy,** które lekarz urzędowy skwalifikował jako **poważne uszkodzenie ciała.**

Schom znany jest jako **przemytnik** i handlarz tytoniu niemonopolowego i był kilkakrotnie przez organy kontroli skarbowej przytrzymany z tytoniem i przez władze skarbowe karany.

Ostatnio przytrzymał go wspomniany funkcjonarjusz w pociągu wraz

z 15 kg. tytoniu krajanego,

który wiózł na sprzedaż do Kołomyji.

Schom nie chciał wówczas podać swego nazwiska, a kiedy rewident Kawa odszukał go w Zabłotowie przy pomocy post. Bródki, **Schom z zemsty napadł go i poturbował,** napróżno uprzednio próbując coś wskórać pieniądzmi.

Sprawę skierowano na drogę sądową i wątpić nie należy, ze **wymiar sprawiedliwości będzie w tym wypadku surowy celem odstraszenia na przyszłość hyjen, żerujących na Skarbie państwa od tego rodzaju bandyckich występów.**

Dar Syndykatu naftowego

DLA DOTKNIĘTEJ MROZAMI LUDNOŚCI LWOWA.

Warszawa, 18 lutego. (Tel. G. P.). Rada Naczelna Polskiego Syndykatu Naftowego uchwaliła wyasygnować 1.000 zł. tytułem ofiary na dostarczenie najuboższym obywatelom stolicy opału i strawy gorącej. Taką samą sumę Rada Syndykatu postanowiła **ofiarować gminie m. Lwowa, którego ludność więcej może ucierpiała skutkiem mrozów.**

Konsulat polski w Szanghaju

OBEJMIE KONSUL GENERALNY BARTHEL DE WEYDENTHAL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 18. lutego. (st) Z polecenia Min. spraw zagran. udaje się z końcem lutego br. do Nankinu konsul gen. dr. Barthel de Weydenthal. Wizyta konsula dra Bartla de Weydenthal ma na celu omówienie z rządem republiki chińskiej pewnych szczegółów związanych z przeprowadzeniem ratyfikacji polsko-chińskiego traktatu handlowego i przyjaźni, zawartego jeszcze z rządem poprzednim. Po przeprowadzeniu powyższej misji konsul dr. Barthel obejmie stanowisko szefa konsulatu polskiego w Szanghaju, które będzie utworzone natychmiast po uprawomocnieniu się budżetu państwa na r. 1929-30.

Wśród pism i książek.

Lwów, 19. lutego.

„**Świat Kobiecy**“ Nr. 4. z 15. lutego br. już wyszedł z druku i zawiera: Rita Rey: „Pamięci starej panny“. Jenie Fenton: „O przyjaźni z dziećmi“. Janina Godlewska-Huberowa: „Nowa moda“. Ma libran: „Manekiny“. Efeb: „W spokoju siła“. Zofja Kachel Kellemowa: „Ballada o dwóch siostrach“. Anna Ludwika Czerny: „Białoręka“. Helena Filochowska: „Kobra“. Rafał Malczewski: „Sprawa Pawła Sztybleta“. Kronika. Coś niecoś dla panów. O wiosennych płaszczach i kostjumach. Modele mód. Roboty ręczne. Rady gospodarskie i towaroznawstwo.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa“.

Wiedeń znów się boi zaburzeń

W DNIU ZJAZDU DWU WROGICH ORGANIZACJI

Wiedeń, 18. lutego. (Tel. G. P.). Dzienniki wyrażają zaniepokojenie z powodu mających się odbyć w Wiedniu **pochodów propagandowych, zapowiedzianych na dzień 24. lutego przez Heimwehrę** i **socjalistyczny Schutzbund.** Byłoby to powtórzeniem **znanych wypadków w Wiener-Neustadt.** Władze policyjne zamierzają wezwać organizatorów tych zjazdów celem **odgraniczenia obu pochodów.**

Krwawa masakra szalonego żołnierza w schronisku dla kalek.

PIJANY SZEREGOWIEC NA WIDOK EX-NARZECZONEJ POCZĄŁ STRZELAĆ. — DWOJE LUDZI ZABIŁ, DWOJE ZRANIŁ, POCZEM ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 lutego. (st) Wczoraj schronisko dla starców i kalek przy ul. Leszno 144, było widownią krwawego wypadku. Przybył tam szeregowiec 21 p. p. Pawłowski w odwiedziny do dwóch garbusków. Pawłoski był **kompletnie pijany.** W pokoju była m. in. 20-letnia Regina Kaźmierzówna, exnarzeczona Pawłoskiego, który na widok jej **wyjął rewolwer i zaczął strzelać. Na podłogę zwaliły się dwa trupy: Kaźmierzówny i jednego z przybyłych Godlewskiego.** Później padli na ziemię ciężko ranni Bieniak i Główczyński. — **Ostatnie dwie kule Pawłowski wpakował sobie w skroń.** Wkrótce zjawiło się na miejscu Pogotowie i policja. Lekarz stwierdził śmierć Kaźmierzówny i Godlewskiego, Bienjaka i Głowczyńskiego opatrzył na miejscu, zaś **Pawłowskiego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.**

Zagadka wybuchu berlińskiego

NIE MOŻNA DOCIEC PRZYCZYN NIEZWYKŁEJ KATASTROFY.

Berlin 18. lutego. (Tel. G. P.) Wczorajsza straszliwa katastrofa wywołana przez wybuch zbiornika gazowego w północnej dzielnicy Berlina omawiana jest w dalszym ciągu przez całą prasę berlińską, która podkreśla zagadkowość wybuchu. Jest to — jak stwierdzają dzienniki berlińskie — **pierwszy podobny wypadek.** Specjalna komisja rzeczoznawców technicznych ma zbadać dokładnie szczątki pozostałych fundamentów, by stwierdzić przyczyny wypadku.

Samobójstwo fanatycznego wegetarjanina

CHCIAŁ SIĘ ŻYWIĆ TYLKO CEBULĄ I CYTRYNĄ I DLATEGO ZWARJOWAŁ.

Praga, w lutym.

(=) Wegetarjanizm, stwarzany w odpowiedni sposób, **jest bardzo korzystny dla zdrowia i może doskonale zastąpić pokarm mięsny. Oryginalnym wegetarjaninem był jednak niejaki Stefan Benda, zamieszkały w Pradze, który postanowił się żywić tylko — cebulą i cytryną...**

Już po kilku tygodniach takiej diety Benda

wychudł okropnie

tak, że kości wprost przebijały skórę. Uparty wegetarjanin mimo namów rodziny i ostrzeżenia lekarza sprowadzonego przez najbliższych, postanowił pozostać wiernym cebuli i cytrynie. Sprawa ta

zakończyła się tragicznie.

Mianowicie u Bendy zaczęły występować objawy choroby umysłowej.

Zrozpaczony ten wegetarjanin popełnił onegdaj samobójstwo wystrzałem z browninga. Prawdopodobnie już owo wyłączne żywienie się cebulą i cytryną należy poczytać za objaw choroby umysłowej. Benda był urzędnikiem praskiej instytucji bankowej i obowiązki swe spełniał ku zupełnemu zadowoleniu swych przełożonych.

Znów zbrodnia partyjna w Warszawie.

ZASTRZELONO NA ULICY CZŁONKA ZWIĄZKU TAPECIARZY.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. lutego. (st). Wczoraj wieczorem na Rybakach dokonano potwornej zbrodni. **Z taksówki wysiadło 5 mężczyzn,** którzy podążyli w kierunku bramy domu nr. 26. Zaledwie szofer ruszył z miejsca, rozległ się strzał. **Jeden z nieznajomych upadł na ziemię.** Kierowca był świadkiem tej sceny. Do leżącego podeszli dwaj kompanowie, nachylili się i **oddali jeszcze kilka strzałów,** poczem zaczęli szybko uciekać. Zaalarmowano policję i pogotowie.

Lekarz stwierdził skon nieznajomego. Jak wynika ze znalezionej legitymacji, zginął 30-letni Kazimierz Sawicki, zam. na Pradze. Należał on do związku tapeciarzy i cieszył się nie najlepszą opinją. Według wszelkiego prawdopodobieństwa tłem zbrodni były **porachunki partyjne.**

Polityczna choroba Francji.

„MALAISE ALSACIEN“. — POBOŻNE ŻYCZENIA WSCHODNIEGO SĄSIADA FRANCJI. — PSYCHOLOGICZNY ROZDŹWIĘK. — ELEKTRYCZNA SENSACJA. — TRAGEDJA SŁYNNEJ LA GOULUE. — TROSZKĘ O MISS EUROPIE.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Paryż, w lutym.

Przyuczony od chwili powstania t. zw. „żółtej prasy“ do coraz to nowych **dawek sensacyjności,** mieszczuch paryski ma tym razem nowy temat do dumań i to niezupełnie przyjemnych. Bo jeżeli sprawki pani Hanau i Barona Paquement były stosunkowo błahemi dla 5-miljonowej metropolji, pomimo rozmiaru i rozgłosu, jakiego nabrały, dzięki owej „żółtej“ czyli sensacyjnej prasie, (nazwa „żółta prasa“ została zapożyczona z Ameryki Yellow Press), to zato **„Malaise Alsacien“** nie można zaliczyć niestety, do typu zwykłych sensacyj brukowych, t. zn. hałaśliwych, lecz szybko przemijających. „Malaise Alsacien“, to

polityczna choroba,

która, pomimo swego 10-letniego trwania, bynajmniej nie jest na ukończeniu i jeszcze niezawodnie przez szereg lat będzie koncentrować uwagę i zabiegi najprzedniejszych umysłów naszej wielkiej sojuszniczki.

„Malaise Alsacien“ — to ferment polityczny, jakiemu niemal od zawarcia pokoju podlegają odzyskane po 50 latach pruskiej niewoli Alzacja i Lotaryngja. Przejawia on się w tendencjach autonomistycznych, które wschodni sąsiad Francji dla względów całkiem zrozumiałych pragnie rozdmuchać do rozmiarów **problemu międzynarodowego** i w ten sposób ukuć narzędzie do swej polityki odwetu. O cóż Alzatczykom głównie chodzi? O swobodę religijną w szkołach, o wolność używania języka niemieckiego i większą swobodę administracyjną, regjonalną. I to wszystko. Pomiędzy Alzacją i Lotaryngją a Francją po 50 latach rozłąki powstał pewien **psychologiczny rozdźwięk,** gdyż różnice pod względem administracyjnym i organizacyjnym między Francją i Niemcami są dosyć znaczne. Gdy za czasów niemieckich wszystko szło z pruską precyzją i systematycznością, to przy obecnym regimie bardziej scentralizowanym, niż niemiecki, przejawia się mniejsza precyzja i porządek w administracji, co zresztą zawsze było charakterystyczną cechą wszystkich łacińskich krajów. Kto zna francuskie urzędy, lub choćby zaglądał na paryską Prefekturę, ten coś o tem może powiedzieć. Wszystko to razem stanowi dosyć silny kontrast z poprzedniemi warunkami. Co się tyczy wykładu religji katolickiej, to niezawodnie socjaliści francuscy **popełnili wielki błąd,** chcąc narzucić Alzacji t. zw. prawa świeckie. Jak jednak ostatnie debaty parlamentarne wykazały, ani Alzacja, ani Lotaryngja nie żywią bynajmniej **zamiarów separatystycznych względem Francji.** Premjer Poincare, słusznie „Wielkim Lotaryńczykiem“ zwany, w lot tę sytuację zrozumiał i jest gotów wszelkie racjonalne i sprawiedliwe koncesje krajom tym udzielić. Potrwa to jeszcze kilka lat i „Malaise Alsacien“ zniknie na zawsze ku utrapieniu Niemców i radości sojuszników Francji.

W tych dniach miał Paryż dla odmiany

„oświetleniową“ sensację.

Mianowicie, wielka stacja elektryczna w Saint-Ouen uległa z nieznanych przyczyn pożarowi i przez dwa dni prawie stolica Francji w 14-tu „arondissement“ znalazła się **bez oświetlenia elektrycznego.** Przy kolosalnym ruchu paryskim wywołało to ogromne zamieszanie, zwłaszcza w centrum handlowem. Po uruchomieniu, nielicznych zresztą, lamp gazowych i miljonów świec piękna zazwyczaj w blasku nocnych reklam stolica Francji przypominała raczej smutny i melancholijny Londyn, aniżeli najśliczniejsze, najelegantsze i najweselsze miasto na świecie.

Prawie jednocześnie ze zgaśnięciem świateł elektrycznych tego miasta „zgasła“ tym razem nie lampa, ale jedna z najsławniejszych niegdyś, to znaczy, przed laty trzydziestu gwiazda paryskich music-hallów, słynna

La Goulue.

Wspaniała i tragiczna była to karjera. Pochodziła gdzieś z przedmieść Paryża i potem dzięki nadzwyczajnej urodzie i talentowi scenicznemu dostała się na szczyty ówczesnej paryskiej music-hallowej drabiny, mianowicie stała się główną **„vedette'ą“ Moulin Rouge'm.** Paryż, jak się to mówi potocznie, za nią szalał, jak szalał za Mistinguett, Józefiną Baker czy Rachel Meller. Ale przyszła starość i lekkomyślny, zawsze potrzebujący nowej podniety Paryż, zapomniał o niej, tak, iż ostatnie lata swego żywota spędziła w ostatecznej nędzy, **sprzedając kwiaty na ulicy** pod tym samym (rozszerzonym) Moulin Rouge'm, w którym takie kiedyś święciła sukcesy. Umarła „obok stanowiska“, gdy to ostatnie dzierży dzisiaj niepodzielnie fenomenalna Mistinguett, która liczy sobie już **60 wiosen,** a pomimo to ma figurę młodej dwudziestokilkuletniej kobiety, i gra nadal role podlotków. Co do niej, to niema obaby, by kiedyś na „stare“ lata kwiaty na ulicach sprzedawała, bo „Miss“ jest tęgą „businesswoman“ i ma poważne oszczędności. Widziałem ją kiedyś za kulisami, jak koncypowała nową wielką „rewję“ ze swoim partnerem Anglikiem nazwiskiem Earl Leslie. Co za energja w tej sześćdziesięcioletniej „vedecie“, co za figura i jasny, rzutki umysł, co za zmysł organizacyjny! A Woronowa nie potrzebowała, gdyż, jak twierdzi, taniec i praca trzyma ją w dobrym stanie“.

Mówiąc o teatrze, warto podkreślić, że teatr „Variete“ przy Bulwarze Montrmartre gra świetną sztukę zwaną **„Topaze“,** która uzasadnia w sposób niezwykle dowcipny, że ani pracą, uczciwość w dzisiejszych zmaterjalizowanych czasach nie popłaca, ale blagą i szwindlem dochodzi się do majątku i... uznania pomiędzy ludźmi, według zasady, że kto ma pieniądze, ma przyjaciół, przyjaciółki, protekcje i zaszczyty. Poza tem, po pomniejszych teatrach panoszą się wszelkiego rodzaju **amerykańskie pseudo-literackie utwory,** jak gdyby źródło genjuszu francuskiego już zupełnie wyschło.

Na zakończenie kilka słów o „Miss Europie“. Jest to przemiła blondynka, niebieskooka o arystokratycznym typie. Ma lat 19 i jedynem jej marzeniem nie jest kino, jakby się tego należało spodziewać, a **zamążpójście za pięknego, oczywiście zamożnego, mężczyznę.** Nazywa się M-lle Simon i pochodzi z Budapesztu. Fetowano ją ogromnie w murach przedsiębiorczego „Journal'u“, co mu niezawodnie na zdrowie wyjdzie!

K.

Osławiony Reiss, technik dentystyczno-kokainowy udawał lekarza w Zdołbunowie.

NOTORYCZNYM OSZUSTEM, PO JEGO NAJNOWSZYM WYSTĘPIE, ZAOPIEKOWAŁA SIĘ ZNOWU POLICJA. — WYWIESIŁ SOBIE DOKTORSKI BILET WIZYTOWY. — SFAŁSZOWANY DYPLOM LEKARSKI.

Lwów, 19 lutego.

(—) W swoim czasie głośną była we Lwowie sprawa technika dentystycznego, niejakiego **Daniela Reissa,** który był bohaterem afery **kokainowo - morfinowej,** za co został aresztowany a następnie przez sąd lwowski zasądzony. Po odcierpieniu kary, Daniel Reiss, nie mając już punktu oparcia we Lwowie, **przeniósł się na prowincję,** gdzie rozpoczął występować jako

dyplomowany lekarz

i jako taki wykonywał bezprawnie praktykę lekarską. Osobą swoją uszczęśliwił **Województwo** poznańskie, gdzie przez dłuższy czas grasował, a kiedy i tam został zdemaskowany i policja nastawała mu na pięty, Reiss umknął i przeniósł się do wschodniej połaci Rzeczypospolitej.

Niedawno dopiero pojawiło się w całej prasie **ostrzeżenie przed Reissem, skierowane ze Stanisławowa,** gdzie oszust pojawił się i usiłował również tam zbierać żniwo. Ponieważ w Stanisławowie nie udało mu się utrzymać, przeto wywędrował dalej na wschód i **osiadł w Zdołbunowie,** gdzie z całą bezczelnością na drzwiach swego mieszkania **wywiesił tabliczkę z napisem**

dr. Daniel Reiss.

Ale tylko krótki czas zdołał „urzędować“ w Zdołbunowie, gdzie został poznany, przyczem natychmiast zainteresowała się nim policja. Sprowadzony do Komisarjatu, Reiss **legitymował się**

dyplomem lekarskim,

który oczywiście okazał się sfałszowanym. Na policji w Zdołbunowie stwierdzono, że Reiss jest poszukiwany listami gończymi przez policję poznańską, wobec czego aresztowano go i odstawiono **do dyspozycji Prokuratury w Poznaniu.**

Przymusowy urlop Cziczerina.

MA ON ZE WZGLĘDÓW PARTYJNYCH POZOSTAĆ ZAGRANICĄ „NA KURACJI“.

Moskwa, w lutym.

Rada ludowych komisarzy postanowiła **przedłużyć zagraniczny urlop ludowego komisarza spraw zagranicznych Cziczerina aż do lipca r. b.** Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, **przedłużenie to nastąpiło wbrew wyraźnemu życzeniu samego Cziczerina,** który właśnie przysłał z zagranicy zawiadomienie, że stan jego zdrowia o tyle się polepszył, **że może natychmiast powrócić do Moskwy i objąć** kierownictwo zagraniczną polityką Sowietów. Zwolennicy Litwinowa (a więc wrogowie Cziczerina) potrafili przekonać, że Cziczerin sam się myli co do swego stanu zdrowia i musi się nadal leczyć zagranicą (?).

W następstwie zwycięstwa tego poglądu — zapadła wyżej wspomniana uchwała przedłużenia Cziczerinowi urlopu zagranicznego — lub raczej, **zakazu powrotu do Moskwy, wbrew własnej woli.**

ZJAZD ZWIĄZKU UZDROWISK POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18. lutego. (st). Dnia 26. i 27. odbędzie się w Warszawie wielki Zjazd Związku uzdrowisk polskich. W ramach Zjazdu urządzony będzie pokaz tych gałęzi przemysłu, które zainteresowane są rozwojem **uzdrowisk.**

Turniej poetycki we Lwowie.

IMPREZA, KTÓRA WYWOŁA NIEWĄTPLIWIE OGÓLNE ZAINTERESOWANIE. — TRZY NAGRODY: 300, 200 i 100 ZŁ.

Lwów, 19. lutego.

Kasyno i Koło lit.-art. we Lwowie urządza turniej poetycki, który odbędzie się we czwartek **21 marca br. o godz. 20 w własnej sali przy ul. Akademickiej 13 i zaprasza wszystkich poetów polskich do wzięcia udziału w tym turnieju.**

Poezje przeznaczone na konkurs należy nadsyłać do dnia 10 marca b. r. pod adresem Kasyna i Koła lit.-art. we Lwowie. Pismo — maszynowe, lub wyraźne czytelne ręczne, pisane po jednej stronie, zaopatrzone godłem. Można także dołączać zapieczętowane koperty, zaopatrzone godłem, zawierające wewnętrz imię, nazwisko autora (rki) i adres. Nieoznaczone utwory zostaną zniszczone wraz z nieotworzoną kopertą, lub w razie zastrzeżenia zwrócone.

Twórców nie krępuje się co do treści ani co do formy. Jedynie uprasza się nie nadsyłać utworów długich, lub też poruszających tematy polityczne czy nieobyczajne. ...cjalna komisja kwalifikacyjna, w której skład podamy przed turniejem w dziennikach, będzie miala za zadanie wyłączyć utwory, nie nadające się z powyższych względów do publicznej produkcji. Każde odrzucenie będzie umotywowane.

Nadesłane poezje, odczytają na turnieju artyści dramatyczni, po czem nastąpi głosowanie audytorjum. Wyznacza się trzy nagrody dla utworów, które skupią największą ilość głosów na sali. Nagroda I. tytuł „Laureata Turnieju Poetyckiego“ i 300 zł.; II.: 200 zł.; III.: 100 zł. Utwory nadające się do druku, umieszczone będą w specjalnem wydawnictwie p. t. „Turniej poetycki Lwowa“. Bliższe informacje w sekretarjacie Kasyna i Koła lit.-art.

Prawdziwe oblicze pacyfizmu sowieckiego.

CO PISZE O PROTOKOLE LITWINOWA ORGAN WOROSZYŁOWA

Moskwa, w lutym.

Ogólną sensację wywołała treść artykułu, który ukazał się w oficjalnym organie „Wyższej rewolucyjnej rady wojskowej“ — „Krasnaja Zwiezda“ z okazji podpisania protokułu Litwinowa.

Wbrew ogolnemu pokojowemu tonowi prasy, pismo Woroszyłowa oświadcza, że „pakt Kellgga oraz podpisanie protokułu moskiewskiego przez Polskę i Rumunję nikogo w błąd wprowadzić nie mogą“, a sprzeczności między Sowietami a światem kapitalistycznem nie mogą być załagodzone wzgl. usunięte w drodze pokojowej. Armja czerwona, mająca świetną przeszłość, ma być przygotowana do jeszcze bardziej „bohaterskiej przyszłości“ przyczem „Krasnaja Zwiezda“ zaznacza, że już „w najbliższej przyszłości armja czerwona weźmie udział w rozstrzygającej walce ze światem kapitalistycznym“ W końcu pismo Woroszyłowa nawołuje „do dalszego podniesienia militarnych sił sowieckich“. Jak ten apel pogodzić z „arcy-pokojowym“ tonem przemówienia Litwinowa podczas podpisania protokołu — nie trzeba chyba tłumaczyć.

Wybuch kotła w młynie.

MRÓZ PRZYCZYNĄ WYBUCHU, KTÓRY POCIĄGNĄŁ ZA SOBĄ DWIE OFIARY.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w lutym.

W parowym młynie Baidaffa i Ski w Kołomyji **pękł onegdaj pod wpływem silnego mrozu kocioł żelazny ze zgęszczonem powietrzem, obliczony na 80 atmosfer.** Wybuch nastąpił rano podczas rozgrzewania kotła.

Wskutek wybuchu zraniony został ciężko **monter Hoenig** i lżej jego pomocnik **Karg.** Hala maszynowa została **częściowo zdemolowana,** okna i drzwi rozwalone.

Równocześnie powstał **pożar,** na szczęście **szybko ugaszony** przez okolicznych mieszkańców przed przybyciem miejskiej straży pożarnej, która zamiast na miejsce wypadku, udała się do młyna Goldberga na przeciwległym krańcu Kołomyji.

—o—

CO MÓWI NEMO.

Radjowe rymy.

Wieczór, gdy życie już zamknęło rampy
I noc przegnała troski jak Zacherlin.
Kładę się w łóżku i zgasiwszy lampy
Nastawiam radjo me na stację Berlin.

W ciszy wygrywa jazz-band swoje „hopla“!
Tak że z fokstrottów można dostać pypcia,
A potem slucham ślicznych piosnek Koppla,
Które słabością są kolegi Hipcia.

Dużo poezji mają te drobiazgi
I słowa tekstu pachną niby róże,
Więc się w mą duszę wbijają jak drzazgi —
Aby dać przykład jeden wam powtórzę:

„Pod twardą piersią, która jak stal rani,
Małe twe serce czuję przez sukienkę.
Jeżeli nie masz z niem co zrobić, pani,
Daruj mi, proszę, to serce maleńkie“.

Słucham... noc milczy... proste slowa pieśni
Dawne wspomnienia sławiają na nóżki.
Hej stary! gdy się młodość swoją prześni,
To nam zostaje radjo do poduszki.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 20. II. 1929.

RICHARD-SEYSS-INGART.

Tragedja młodej duszy.

Dwa lata mija, jak biedna Zonia do mego więzienia przybyła.

Widzę ja wyraźnie przed sobą — drobną figurkę o głębokich — smutnych czarnych oczach, subtelnych rysach i wysokiem, bladem czole. jak wieńcem cierniowym, ciężkiemi, ciemnemi warkoczami okolonem.

Była sprawną maszynistką, wziąłem ją przeto do kancelaryjnej roboty. Pracowała bardzo pilnie i sumiennie: czasami tylko przychodziły chwile, że robota ani rusz jej nie szła. Patrzyła wówczas wzrokiem zamyślonym przed siebie, zrywając się z krzesła ze strachu, gdy ją kto zagadnął i jakgdyby otrząsając się z myśli, co ją wdal ciągnęły.

Ulgę jej w owych chwilach przynosiło, jeśli się mogła przed kimś wyżalić. Trzeba było rzecz prosta, ostrożnie się do tego zabrać, powoli bez ciekawości i bez wywierania na nią przymusu torować sobie drogę do tajników jej duszy.

Jeśli się udało zdobyć jej zaufanie, wówczas słowa z otchłani serca wyrwane padały jej wolno z ust, ciężkie jak pierwsze krople ulewy.

Była dzieckiem niższego urzędnika, nałogowego pijaka, który żonę i dzieci maltretował. Matka jej, zalękniona kobieta, cierpiała w poddańczem milczeniu jak męczennica; rodzeństwo również nie wolniczo znosiło swój smutny los. Zonia tylko buntowała się przeciwko brutalnemu obejściu ojca, za co otrzymywała zwykle podwójną porcję razów. Kiedy miała lat dwanaście oddano ją do zakładu wychowawczego, gdzie przebywała dwa lata. Żal i gorycz zalały serce poniewieranego dziewczęcia.

Po powrocie do domu zastała jeszcze gorsze stosunki. Postarała się o posadę sprzedawczyni w domu handlowym, w którym miała sposobność wykształcić się na biuralistkę. Miłość własna pchała ją do jak najszybszego zdobycia niezależności. Pracowała z zaciętym uporem, gdy Robert stanął na drodze jej życia — Robert, młody medyk, który jej młode serduszko szturmem zdobył.

Zonia — dziewczę zamknięte w sobie i o charakterze wytrawnym — oddała się bez zastrzeżeń miłości tej, jaka po krótkich chwilach upojnego szczęścia miała być bezdennem źródłem cierpień całego jej życia.

Robert umiał, pod wszelkiemi możliwemi pozorami ostatni grosz od niej wyłudzić. Kiedy Zonia nie była już w tanie z zarobków swoich długów ukochanego płacić, dała mu się do sprzeniewierzenia namówić, w nadzieji, że się jej uda niebawem mankamenty w dziale swej pracy wyrównać. Niespodziewana rewizja jednak ujawniła niedobory wcześniej i biedna skompromitowana Zonia została bez posady!

Robert pozornie przejął się bardzo katastrofą, obiecując uroczyście zabrać się gorliwie do studjów i skończyć medycynę.

Zonia jednak przyjąwszy posadę w kancelarji adwokackiej na prowincji starała się z pod wpływu Roberta za wszelką cenę uwolnić. Tak minęło kilka miesięcy. Pewnego ranka, kiedy Zonia szła do biura, Robert nagle przed nią stanął w obdartem odzieniu z zapadłemi policzkami — istny obraz nędzy i rozpaczy! Zonia struchlała z przerażenia, chciała uciec, lecz zdrętwiałe nogi odmówiły jej posłuszeństwa, a gdy ukochany we wzruszających słowach o swem beznadziejnem położeniu opowiadać jej zaczął i rewolwer przytem pokazał, którym miał kres życiu swemu położyć, o ile ona go opuści — bezbrzeżna litość ogarnęła serce Zoni i znów się wspólne życie zaczęło a z niem dawne troski Zoni — ciągła walka o pieniądze dla opłacania długów niepoprawnego Roberta.

Przyszła niebawem powtórna chwila, kiedy Zonia z miłości dla ukochanego dopuściła się kradzieży.

Podczas pobytu w więzieniu śledczem otrzymała wiadomość o samobójstwie matki. Do końca życia robiła sobie ciężkie wyrzuty, przypuszczając, że matka otruła się z jej powodu. W więzieniu również doświadczyła najboleśniejszego upokorzenia w życiu — otworzono jej oczy, że mężczyzna, któremu ufała i dla którego poświęcała się bezgranicznie, był człowiekiem nikczemnego charakteru, trwoniącym z trudem przez nią zarobione pieniądze przy zielonym stoliku i z lekkiemi kobietami.

Z rozdartem sercem i duszą przyszła Zonia do nas, ażeby karę odsiedzieć i trzeba było zaprawdę wielkiej cierpliwości i poświęcenia ze strony naszych wychowawczyń, aby zrozpaczone dziewczę od niepoczytalnych kroków powstrzymać.

Przyszła jednak powoli do równowagi, robiąc misterne gobelinowe hafty i pielęgnując kwiaty dla więziennego ołtarza przeznaczone.

Zonia kochała kwiaty i cieszyła się niemi bardzo — wspaniałemi ponsowemi różami szczególniej.

Z wiosną, kiedy ożywcze promienie słońca do jej więziennej izdebki zajrzało, Zonia znów się uśmiechać poczęła i plany nowego życia snuć, pełna nadzieji i wiary w swe siły.

Najgorętsze jej pragnienie — posada freblanki — opanowało ją całkowicie, tłumiąc wszystkie złe wspomnienia poprzedniego życia. Z jasnem czołem opuściła zakład. Otrzymawszy zajęcie w jakiemś biurze, poobiednie godziny spędzała na przygotowywaniu się do egzaminu, który zdała z odznaczeniem.

— Pani jest przyjętą — rzekła jej dyrektorka uprzejmie — jeszcze tylko jedną drobnostkę trzeba załatwić: musi mi pani świadectwo moralności przedstawić.

Drobnostka! Dla Zoni nie była to drobnostka, a szkopuł wielki i straszny, o który się jej plan nowego życia w proch rozbił. Daremnie staraliśmy się ją pocieszać, wskazując inne cele, ale Zonia uśmiechała się tylko z niedowierzaniem, gdyśmy dla niej nowe plany układali i zamierzaliśmy bowiem pielęgniarstwa ją wyuczyć i robiliśmy już starania o uzyskanie dla niej miejsca praktykantki w szpitalu.

W początkach lipca widziałem Zonię po raz ostatni. Wpadła do mojej kance-

Oblężony przez wilki.

NIEZWYKŁE MROZY. — W POGONI ZA ZAROBKIEM. — OLBRZYMIA GROMADA WILKÓW. — ZBAWIENNY SŁUP TELEGRAFICZNY. — TRAGICZNE SKUTKI ODMROŻENIA.

(Do ryciny na str. 1).

Budapeszt, w lutym.

(=) Mrozy, panujące obecnie w Europie, szczególnie silnie dały się we znaki niżowi węgierskiemu. Temperatura tam — jak już zresztą donosiliśmy — dosięgła w niektórych okolicach, specjalnie wystawionych na działanie lodowatych wiatrów północno - wschodnich, do 38, a nawet 40 stopni C. W związku z temi mrozami niezmiernie dokuczliwą stała się obecnie na Węgrzech

plaga wilków.

Zwierzęta te tak się rozzuchwaliły, że podchodzą nawet do siedzib ludzkich i atakują zwierzęta i ludzi. Prasa węgierska donosi o bardzo wielu takich nieszczęśliwych wypadkach.

Jeden z nich jest bardzo ciekawy. Oto 42-letni chłop, Lajos Sewerjan, wybrał się mimo mrozu z rodzinnej wsi Sagnöt do pobliskiego miasteczka, aby

sprzedać w niem furę drzewa.

Chłop, rozumiejąc, iż wskutek szalonego mrozu opał jest bardzo pożądany, chciał sobie zarobić i dlatego ruszył w drogę. Sanie szybko pędziły naprzód, a chłop, otulony w gruby kożuch, nie czuł prawie mrozu zwlaszcza, że wiatr ucichł...

W pewnym momencie droga prowadziła przez las. Chłop przypomniał sobie wprawdzie, iż w lesie tym grasują obficie wilki, mimoto jednak pognał szybko naprzód, o ile na to pozwalał ciężar zapełniającego sanki drzewa. Nagle z lasu w odległości kilkuset metrów wyskoczyła

olbrzymia gromada wilków,

złożona z kilkunastu olbrzymich, rozjuszonych sztuk. Chłop zdał sobie sprawę, że nie zdoła uciec. Zeskoczył zatem ze sań i wdrapał się szybko na

pobliski słup telegraficzny.

Wilki tymczasem rzuciły się na konie i rozerwały je na sztuki. Równocześnie rozpoczęły regularne oblężenie biednego chłopa, który w nie wygodnej pozycji kostniał wprost z zimna.

Oblężanie trwało kilkanaście godzin. Uratował wreszcie chłopa oddział saperów, którzy przypadkiem przechodzili tamtędy, aby oczyścić pobliski tor kolejowy. Chłop odmroził sobie jednak tak silnie obie ręce, że musiał się poddać amputacji.

Rycina nasza przedstawia właśnie moment owego **niezwykłego oblężenia.**

---

larji jak zawierucha i do ręki mi przypadła.

— Nie szalej, Zoniu — odezwałem się do niej serdecznie. — Niedługo będziesz poważną pielęgniarką! — dodałem zartobliwie.

Posmutniała.

— Nie wierzę temu — odparła, wybiegając z pokoju.

Nazajutrz zrana stało się nieszczęście. Udało się nam Zonię umieścić w lecznicy. Skoro jednak jedna z naszych wychowawczyń pobiegła z radosną wieścią do niej — było już zapóźno: Zonia nie żyła! Przed pół godziną nieszczęsna zażyła truciznę. Na stole leżał arkusik papieru, a na nim drżącą ręką skreślone słowa:

— Jestem u progu nowego życia — żegnajcie.

W cichy wieczór letni złożyliśmy Zonię do grobu. Trumnę jej pokryliśmy kwiatami. Kwiaty rzuciliśmy jej w otwartą mogiłę. Niebo było cały dzień pochmurne. W chwili jednak, gdy ziemska jej powłoka w głębi ziemi spoczęła, słońce z za chmur wyjrzawszy złotemi promieniami musnęło wąską trumnę, jakgdyby chciało umarłą o przebaczenie prosić za wszystkie cierpienia, które jej cierniste życie przyniosło.

Od tej pory dwa lata minęło. W dzień Zaduszek byliśmy na grobie tego nieszczęśliwego dziecka. Ustroiliśmy małą mogiłę w kwiaty i płonące lampki. Na prostym krzyżu drewnianym zawiesiliśmy wianek owych pięknych kwiatów, które Zonia tak bardzo lubiła, a w które wcześnie zgasłe życie jej tak było ubogie — wianek wspaniałych szkarłatnych róż.

Tłum. F. M.

„Największy“ człowiek świata.

LIN-JU-CZANG. — CZŁOWIEK, KTÓRY ZWRACA NA SIEBIE UWAGĘ. — ZOSTANIE ARTYSTĄ FILMOWYM.

Londyn, w lutym.

(=) Nazwisko Lin-Ju-Czang nie powie nic europejskiemu czytelnikowi. Lin-Ju-Czang jest wprawdzie wielkim człowiekiem, nie jest jednak ani chińskim generałem, ministrem, gubernatorem cywilnym czy wojskowym, ani nawet hersztem bandy zbójeckiej czy czemś podobnem. Lin-Ju-Czang nie odegrał wcale roli

w wojnie domowej,

która ciągle jeszcze — mimo pozorów spokoju — wre w jego ojczyźnie. Jednak w każdym razie — jest Lin-Ju-Czang osobistością godną uwagi i „rzucającą się w oczy“... Jest bowiem — wyjawmy to nareszcie —

wysoki na 2 metry i 78 cm.

Jest tedy Lin-Ju-Czang najwyższym człowiekiem świata. Dotychczas był ów olbrzym — piekarzem. Za radą jednak pewnego europejczyka wsiadł w Szanghaju na okręt, aby udać się do Europy i zostać

artystą filmowym.

Olbrzymi wzrost pozyska mu z całą pewnością rychłe engagement! — tembardziej, iż Chińczyk mimo swej wysokości jest doskonałym, gibkim i zręcznym gimnastykiem.

Małżeństwa mieszkaniowe.

OSOBLIWY SYSTEM NABYWANIA MIESZKAŃ W STOLICY CZERWONEJ.

Moskwa, w lutym.

Prasa sowjecka **uderza na alarm z powodu tzw. „małżeństw mieszkaniowych“,** które przybrały w ostatnich czasach **charakter masowego zjawiska.**

Małżeństwa te powstały **na tle nędzy mieszkaniowej, panującej wśród ludności stolicy sowjeckiej.** Ponieważ ustąpienie mieszkań za pieniądze jest w Sowjetach — jak wszędzie — surowo wzbronione, a na oddanie mieszkania bez odstępnego także nikt się nie zgadza, to stosuje się **pomysłowy system zawierania między osobą oddającą mieszkanie a nowym najemcą. fikcyjnych małżeństw.** Oto n. p. na 2—3 tygodnie przed wyjazdem lokator sprowadza do mieszkania swego przyszłą lokatorkę często z rodziną, zawiadamiając odnośny urząd, że wstąpił z nią w związki małżeńskie. Wobec tego zarząd domu musi uznać tę **kobietę jako prawowitą lokatorkę.** Po pewnym czasie lokator wyjeżdża z mieszkania i równocześnie **zgłasza swój rozwód z nową lokatorką,** której jednak **wydalić z mieszkania już nie można.** Prasa moskiewska podkreśla, iż w Moskwie istnieje nawet **cennik tego rodzaju małżeństw mieszkaniowych,** zależnie od rozmiarów mieszkania.

Wobec coraz bardziej mnożących się takich wypadków, władze wydały **rozporządzenie,** przewidujące przymusowe rozwiązanie takich małżeństw, oraz **wydalenie lokatorów wzgl. lokatorek,** którzy uzyskali prawo do mieszkania w drodze fikcyjnych małżeństw.

Na marginesie.

OSOBLIWA PROPAGANDA BOGACTW POLSKI.

Lwów, 19. lutego.

Jest wydawnictwo, które się nazywa „The Polish Economist“, wydawane zresztą starannie i zupełnie dla naszej propagandy zagranicznej pożyteczne. Ale jest w niem coś, co odbija od uczciwie zebranej treści. Jest tam mianowicie (na karcie tytułowej) mapka, która ma dać przegląd naturalnego bogactwa Polski, jej kopalń, zasobów, linji komunikacyjnych. Widzimy więc źródła mineralne, stacje lecznicze, oznaczone czarnemi trójkącikami. Tych znaków jednakże na całym obszarze jest pięć czy sześć; niema natomiast Buska, Lubienia, Iwonicza, Rymanowa, Morszyna, Szkła, Nałęczowa.

Ponad wszystko uderzają linje kolejowe. Nie istnieje n. p. zupełnie linja kolejowa podkarpacka. Dalej nie zaznaczono naszego basenu naftowego krośnieńsko-gorlickiego. Niema też zupełnie linij kolejowych na Słowaczyznę przez Muszynę, Łupków i Sianki. Borysław wogóle nie ma połączenia kolejowego...

Gęstość linji kolejowych w Małopolsce zachodniej i środkowej jest znacznie niższa niż n. p. na Wileńszczyźnie... Widocznie autor nie lubi Małopolski. Cioń jednak wszystkiego to zupełnie brak linji do Lwowa (no i Bukaresztu!) z Warszawy przez Lublin — Rozwadów—Przeworsk...

Jak widzimy z tych szczegółów — obraz, który sobie wyrobi przeciętny „zagranicznik“ o naszych bogactwach naturalnych i środkach komunikacyjnych jest... wołający o pomstę do nieba, wzgl. do naszej „propagandy zagranicznej“!!

Arystokratyczny kabaret w szynku.

W ORDYNARNEJ MARYNARSKIEJ KNAJPIE. — ZORGANIZOWANIE KABARETU. — GENERAŁ GRA NA USTNEJ HARMONIJCE. — ON WSZYSTKO POTRAFI. — URZĘDNIK POCZTOWY SMUTNYM KOMIKIEM. — ENTUZJAZM PIJANEGO MARYNARZA.

Paryż, w lutym.

Znany reżyser rosyjski Wasyl Pietrew, który przed terrorem bolszewickim uciekł do Turcji, opowiada na łamach francuskiego tygodnika o dziejach pewnego wesołego kabaretu stworzonego przez siebie na bruku Stambułu.

Głód, ten jeden z najenergiczniejszych batów, pchnął mnie mimo zupełnego braku gotówki za próg **„Konkordji", ordynarnej marynarskiej knajpy.** Usiadłem w najciemniejszym jej kącie, by choć zapachem niewybrednych potraw ukoić mękę szarpanych głodem wnętrzności. Ale na widok zbliżającego się do mnie gospodarza, czemprędzej porwałem się od stolika, by iść dalej przed siebie.

Gruby Grek zagadnął mnie po przyjacielsku: „Rosjanin?" Potaknąłem milcząco głową. „Dużo Ruskich jest teraz w Konstantynopolu, trochę za wiele. A czem jesteś z powołania?

Gdy na to pytanie odparłem nieco wahającym głosem, że jestem reżyserem teatralnym, grubas **rzucił się na mnie z radością,** jakby go los natknął niespodzianie na zaginionego oddawna rodzonego i ukochanego brata.

Po chwili na stoliku dymił przedemną głęboki talerz „tszorby", a zdumiona ręka zaciskała wetknięte w nią **10 lirów** najprawdziwszej gotówki.

Przyczynę tej niespodziewanej odmiany mego losu wyjaśniał mi rozentuzjazmowany knajpiarz niebawem, a ja obżerałem się podczas tego z niewypowiedzianą rozkoszą jakąś paćkaniną, przyrządzoną z wołowego żołądka na occie.

Chodziło o położenie na obie łopatki **konkurencyjnego szynku,** który posiadał kabaret. W kilku słowach zrozumiałem, że mój gospodarz żądał odemnie zorganizowania mu przedstawienia kabaretowego i to już na dzisiejszy wieczór. Wieczorem dopłaci mi jeszcze 20 piastrów.

Na ulicy stanąłem pełen niezdecydowania i ponurej wątpliwości. Skąd ja mu wytrzasnę kabaret do wieczora? Ale co u djabła, tworzono całe armje w ciągu kilku dni, jakoś to będzie! I wówczas los, jakby w odpowiedzi na ten mój dumny okrzyk, postawił przedemną nagle **generała Stiepanowa, który gdzieś w jakimś szynku grał na ustnej harmonijce.**

— Zrobione, znam „Konkordję", gra tam 2 muzykantów: jeden oboista, a drugi skrzypek. Niech pan się jeszcze zwróci do **śpiewaczki Wolickiej, mieszka ona w przytulisku dla emigrantów.**

W przytulisku załatwiłem wspaniale moje artystyczne interesy. Zaangażowałem nietylko śpiewaczkę, ale napadła na mnie jakaś **podstarzała niewiasta** o wybitnie cygańskich rysach, która nietylko kazała mi uwierzyć, że sama jest znakomitą tancerką, ale, że mąż jej stanowi pierwszorzędną atrakcję **jako nieporównany magik i ekwilibrysta!**

— On potrafi wszystko! — wołała cyganka wspaniałym kontraltem, brzmiącym chwilami jak prawdziwy bas na spirytusie czy gruźlicy. — On **łyka gorące węgle, wyciąga z nosa kurze jajka,** zapala, stojąc na głowie papierosa, gdy go kto nim poczęstuje! **Pozatem jako dowódca pułku był 3 razy ranny na wojnie!** W końcu zangażowałem także komika, który oświadczył mi, że tylko dzięki temu talentowi zajmował ongi **stanowisko wysokiego urzędnika pocztowego.** Argument ten przekonał mnie w zupełności.

O godz. 10 wieczorem zjawiliśmy się z całą trupą w „Konkordji", na której nalepiono już olbrzymi afisz, obwieszczający o występach „Rosyjskiego kabaretu z cesarskich teatrów"!

Przedstawienie się rozpoczęło. Na pierwszy ogień poszła „Cygańska tancerka w jej narodowym tańcu". Orkiestra zagrała tusz, a następnie przeszła do melodji, która coprawda nie miała zbyt wiele wspólnego z ognistym tańcem węgierskich nomadów. Cyganka jęła dreptać wdzięcznie na miejscu, co wywołało burzę oklasków wśród tłumu pijanych majtków. Ale gdy nieprzerwane to dreptanie i przytupywanie na żaden sposób nie mogło się rozwinąć dalej, **a solistka również beznstannie poklepywała się po brzuchu,** ktoś krzyknął: „Oho, zaczyna ją boleć żołądek" i niestosowny ten okrzyk zepsuł najzupełnie ten pierwszy numer mojego programu.

Wepchnąłem czemprędzej na estradę **magika.** Pułkownik zachęcony oklaskami, włożył przedewszystkiem zapaloną zapałkę do ust, poczem wyjął ją czemprędzej i **splunął z boleśnie** wykrzywionem obliczem. Ale nie straciwszy tupetu, złapał zamaszystym ruchem butelkę i jął ją przerzucać z ręki do ręki. Trudny ten popis szedł mu znakomicie, ośmielony więc chwycił również i talerz, lecz tu zręczność go zawiodła i po chwili **butelka znalazła się w najdalszym kącie pomiędzy publicznością,** a talerz rozbił się na drobne kawałki o głowę niefortunnego żonglera!

Mniej więcej w tym rodzaju szedł dalszy ciąg programu „Rosyjskiego kabaretu z cesarskich teatrów". I nie wiem, jakby się skończyła ta jedyna moja artystyczna impreza, przedsięwzięta na terenie państwa osmanów, **gdyby mnie tłusty Grek nie wyrzucił za drzwi.** O resztujących i należnych mi 20 piastrach nie miałem czasu gadać...

Gdy na ulicy trupa moja zapadła się jak gdyby pod ziemię, usłyszałem jakiś głos wzywający mnie w najczystszym rosyjskim języku. Stanąłem. Wołał mnie jakiś słaniający się na nogach młody rosyjski majtek! — Panie dyrektorze! Było cudownie, wspaniale. Przyjmij pan te 10 franków na znak prawdziwego uznania i zadowolenia...

Dalej nie mógł mówić, **bo zwalił się w rynsztok.** Przyjrzałem się cudownie zdrowej gębie mego entuzjastycznego wielbiciela i poszedłem przed siebie.

O, jakże ciernista jest droga artysty!

„Broadway" -- w życiu

POWÓDŹ KONTRABANDY ALKOHOLOWEJ ZALAŁA AMERYKĘ. STOSUNKI, ZAGRAŻAJĄCE PORZĄDKOWI SPOŁECZNEMU.

Nowy Jork, w lutym.

(—) W amerykańskim senacie jest obecnie jednym z najważniejszych przedmiotów obrad — prohibicja **alkoholowa.** Wywołała ona mianowicie tak **olbrzymią powódź kontrabandy,** że władze amerykańskie nie mogą sobie dać z nią rady.

Podczas obrad senackich podano szereg charakterystycznych cyfr I tak stwierdzono, że aż

95% przemycanych napojów gorących

uchodzi uwagi sfer rządowych. Wartość towarów przemycanych tylko do Nowego Jorku, wynosi **3½ miljona dolarów.**

Walka z prohibicją jest tem trudniejsza, iż w ostatnich czasach szerzy się wymownie

trąd korupcji

wśród urzędników prohibicyjnych. Trudne to do uwierzenia, ale 30% **urzędników prohibicyjnych** ma pozostawać w ścisłem porozumieniu z przemytnikami, otrzymując oczywiście za to odpowiednie wynagrodzenie. W krótkim czasie musiano **875 urzędników** zawiesić z tego powodu w urzędowaniu. Sądy amerykańskie przeciążone są procesami prohibicyjnemi. Miesięcznie dokonywa się przeciętnie **400 aresztowań.**

Wobec tego senat amerykański radzi obecnie nad zniesieniem tego stanu rzeczy, który stał się istną **bolączką obecnych stosunków amerykańskich** i zagraża poważnie porządkowi społecznemu w Stanach Zjednoczonych.

Kłopoty torreadora.

POD MASKĄ ARYSTOKRATY. — PONĘTNY ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI. — PRZYKRE ROZCZAROWANIE PIĘKNEJ ARYSTOKRATKI.

Londyn, w lutym.

(=) Londyn pozostaje obecnie pod wrażeniem **wielkiego skandalu towarzyskiego,** którego bohaterem są: „arystokrata" hiszpański **Miguel di Catallos oraz córka lorda angielskiego, miss Edyta Cramphton.**

Catallos pojawił się w Londynie przed rokiem, a ponieważ dysponował **znacznemi sumami pieniężnemi,** posiadał wytworne manjery światowca oraz podawał się za arystokratę hiszpańskiego — zyskał wkrótce dostęp do

pierwszych domów stolicy.

Zakochała się w nim nawet córka niezmiernie bogatego lorda Cramp thona. Miał się już nawet odbyć ślub, gdy tymczasem przybyła do Londynu pewna Hiszpanka, która oświadczyła na policji, że jest

żoną Catallosa,

który zresztą nie jest wcale arystokratą, lecz byłym **torreadorem...**

Znudziwszy się natrętną miłością **żony,** uciekł aż do Anglji i tutaj korzystając ze znacznego majątku, uzyskanego w swoim zawodzie **karkołomnym,** zaczął prowadzić życie na szeroką skalę. Zły los przywiódł na jego drogę czułą żonę i pokrzyżował plany ambitnego torreadora. Miss Edyta zadowolona jest — mimo opornego skandalu, że rzecz wyjaśniła się przynajmniej przed ślubem...

Niezawodny sposób stwierdzania tożsamości.

MAŁO WYMAGAJĄCY KASJER BANKOWY.

Lwów w lutym.

Młoda i ładna kobieta należąca do tego rodzaju **turystek, które były wszędzie i wszystko widziały, zjawiła się ostatnio w jednym z nowojorskich banków,** celem podjęcia czeku.

Kasjer był człowiekiem eleganckim, lecz pomimo tego poprosił o jakikolwiek dowód stwierdzający tożsamość. Klijentka nie posiadała przy sobie ani koperty zaadresowanej ani karty pocztowej, jednym słowem żadnego dowodu i nie wiedząc co robić, dała następujący dowód swego oburzenia:

— Pan koniecznie wymaga jakiegoś dowodu — krzyknęła nagle — a więc proszę!

Rozpięła bluzkę i wyciągnąwszy **rąbek swej koszuli z różowego crepe de chine pokazała wyhaftowany monogram.**

Zarumieniony i zmieszany kasjer wypłacił należność momentalnie.

Przypuszczamy, że polski kasjer byłby mniej skromny, lecz zato bardziej wymagający, jeżeli chodziłoby o stwierdzenie tożsamości.

—o—

Film „nosowy"

Bruksela, w lutym.

W tych dniach, na posiedzeniu belgijskiego Tow. laryngologicznego w Brukseli, lekarz szpitali paryskich, p. **Lenec,** zademonstrował film o wielkiem znaczeniu naukowem i fizjologicznem, przedstawiający przebieg operacji, dokonanej w nosie za pomocą nowej metody dr. Lamporta z Nowego Jorku.

Dzięki specjalnej technice optycznej, zastosowanej podczas zdjęć można było na ekranie widzieć dokładnie wnętrze przewodów nosowych, a jednocześnie śledzić przebieg operacji. Oczywiście film ten zdobył wielkie powodzenie.

Z TEATRU

„Borys Godunow", ludowy dramat muzyczny w 4 aktach z prologiem, muzyka M. Mussorgskiego. Opracował M. Rymskij-Korsakow.

Lwów, 19. lutego.

Muzykolog, który kiedyś — po upływie szeregu lat — odegra rolę „kronikarza Pimena" i zajmie się szczegółowo historją teatru lwowskiego i działalnością jej kierowników artystycznych w r. 1929, nie pominie niezawodnie milczeniem zasług dyrekcji sceny lwowskiej na polu opery, do których też zaliczyć wypada więcej niż staranne, istotnie wzorowe i odznaczające się niezwykłym pietyzmem dla często niedocenianego Mussorgskiego wykonanie „Borysa Godunowa". Zapowiedziany na 16. lutego z nagłówkiem „Premjera" wieczór operowy był — ściśle rzecz biorąc — tylko wznowieniem bardzo interesującego dzieła, w którem przed laty — mniej więcej — dwudziestu święcił nadzwyczajne sukcesy słynny Adam Didur. Mimo to wywarła ostatnia interpretacja utworu Mussorgskiego wrażenie nowości, zważywszy, że tym razem pojawił się dramat jednego z pięciu reprezentantów noworosyjskiego kierunku kompozytorskiego na scenie lwowskiej po raz pierwszy w całości, a niemniej z powodu, że przepych wystawy zewnętrznej i inscenizacja Aleksandra Ułuchanowa — zalety towarzyszące wykonaniu w dniu 16. b. m. — wykluczają całkowicie wszelkie porównania z dawnemi przedstawieniami „Borysa Godunowa", w których uczestniczył również przed laty niżej podpisany sprawozdawca w charakterze słuchacza.

O walorach kompozytorskich dzieła Mussorgskiego, które — jako działający chwilami potężnie na widza i słuchacza dramat muzyczny — stanowi zarazem interesujące studjum przełomu w rosyjskiej twórczości operowej i charakterystykę muzyki ludowej oraz rosyjskich śpiewów liturgicznych, pisać nie będę, wszak wyręczył mnie łaskawie ceniony u nas znawca opery, dr. L. Gruder, i podał Czytelnikom „Gazety Porannej" wyczerpującą a trafną ocenę całości „Borysa Godunowa" oraz wartości muzycznej partytury do dzieła skomponowanego w roku 1877. Doskonały, skreślony przez mojego kolegę szkic monograficzny (przed premjerą) nie mógł oczywiście uwzględnić nużących rozmiarów kompozycji, gdyż dopiero przedstawienie w dniu 16. bm. (a zwłaszcza antrakty o tasiemcowej długości) ujawniły jedyną wadę znakomitego pod wieloma względami utworu Mussorgskiego. — Opierając się na rutynie artystycznego kierownika p. I. Leszczyńskiego i na znanej pomysłowości reżysera A. Ułuchanowa można wyrazić jednak nadzieję, że dałyby się — bez ujmy dla treści i logicznego jej związku — skrócić niektóre rażąco długie sceny, a doświadczenie poucza zresztą, że rozwlekłe antrakty, malum necessarium wszystkich premjer, maleją zazwyczaj w miarę dalszych przedstawień danego dzieła. Więc to ulegnie zmianie. Gadatliwość osób działających jest tu nieraz — przedewszystkiem pod koniec wieczoru — cokolwiek natrętna, chociażby treść djalogów dotyczyła korony carskiej i nawet spraw życia i śmierci. Intensywnie skupiają natomiast uwagę widzów wyśmienicie wyreżyserowane i elektryzujące wprost audytorjum sceny zbiorowe. A ponieważ opracowanie ustępów choralnych należy do najbardziej wartościowych części dzieła Mussorgskiego, więc najdodatniejsze wrażenia wywołują obrazy na tle procesyj i zgromadzeń ludu. Inscenizacja tych obrazów świadczy o umiejętnej pracy A. Ułuchanowa — mistrza w swym zawodzie — wprowadzającego na scenę nie naśladownictwo ruchu, lecz prawdziwe życie. Ostatniorzędna nawet figura nie może tu znaleść chwili, pozwalającej na dolce far niente. Każda osoba działa ustawicznie i wznosi się poniekąd do poziomu postaci dramatycznej.

Dużo gorliwej pracy poświęcił w okresie przygotowawczym i wielkie zasługi położył dyrygent I. Leszczyński. Jako owoce artystycznych jego usiłowań należy wymienić precyzję wykonania, pewność intonacyjną i rytmiczną, oraz plastyczne wydobycie tych efektów operowo-dramatycznych, które dostarczyć może publiczności dość uboga nieraz umiejętność techniczna Mussorgskiego. Batuta Leszczyńskiego uwypuklała plusy, a towarzyszące dodatnim momentom zadowolenie słuchacza doradzało nu nie gorszyć się prymitywnością niektórych wodnistych zwrotów i części, nużącymi nieraz ostinatami, i jednostajnością powracających często figur ornamentacyjnych w orkiestrze, tak pseudo — nastrojonych.

Oddawszy suum cuique kierownikom działu muzycznego i reżyserskiego, wypada wspomnieć z serdecznem uznaniem o artyście, którego wspaniałe dekoracje do „Borysa Gudunowa" przyczyniły się znacznie do uświetnienia onegdajszej premjery. Mam na myśli stylowe obrazy rosyjskiego milieu z pracowni Z. Balka. Urządzenie sceny (p. I. Stahl), piękne kostjumy i cała inscenizacja stanęła na poziomie godnym pierwszorzędnego teatru operowego.

Artyści, śpiewający partje solowe, wywiązali się dzielnie z powierzonych im zadań. Na pierwszem miejscu wymieniam doskonałą kreację postaci tytułowej, która wykazała dzięki pięknym zasobom wspaniałego głosu p. E. Płońskiego i jego wybitnemu talentowi scenicznemu sporo momentów prawdziwie artystycznych. Istnieją może — jak przypuszczam — w partji Borysa Godunowa ustępy wymagające wydatniejszego jeszcze opanowania wokalnego (tak n. p. nieproporcjonalnem do wybornej gry scenicznej w ostatnim obrazie było cokolwiek blade wykonanie wokalne partji), lecz o całości postaci nadzwyczaj sumiennie opracowanej wyrazili się wybredniejsi znawcy z zupełnem uznaniem — ci nawet, w których pamięci utkwiła niezrównana zawsze kreacja Borysa — Adama Didura. Tym artystycznym świadczeniem p. Płońskiego nie szczędziła publiczność serdecznych objawów uznania.

Niemniej pochlebnie wypadną słowa adresowane do reprezentantek płci pięknej. Metalicznie zabrzmiał i tym razem w partji Maryny Mniszkówny dramatyczny sopran p. Fr. Platówny, muzykalnie odśpiewała partję Szynkarki p. I. Pankiewiczowa (szkoda tylko, że z grą sceniczną artystki łączyła się znaczna przymieszka przesady), a inne role wykonały z powodzeniem panie: St. Hinglerówna (której zawdzięczaliśmy ładnie odśpiewaną piosnkę Niani), M. Popowiczówna (Ksenia) i M. Wilkoszewska (Fiodor).

Gdyby nie kurtuazja należna artystkom — miejsce w recenzji tuż obok oceny postaci tytułowej zająłby słusznie wyborny wykonawca roli Dymitra (zwanego Grzegorzem), p. Fr. Bedlewicz. Wydatny tenor sumiennego zawsze artysty znalazł w tej dramatycznej przeważnie partji wdzięczne pole do popisu i zaskarbił sobie sporo oklasków. Wymienić jeszcze wypada z uznaniem nazwiska artystów, którzy odtworzyli z powodzeniem inne, niemniej ważne postacie, a zaznaczę, że w dramacie muzycznym Mussorgskiego, i wobec ujęcia tego dzieła przez reżysera Ułuchanowa, tak zwane „małe role" nie istnieją. W równej mierze przyczynić się musi każda siła artystyczna do stworzenia prawdy psychologicznej. Doskonale odśpiewał partję kronikarza Pimena wykazujący ustawicznie postępy w kunszcie wokalnym p. E. Bender, a niemniej wzorowo wywiązali się ze swych zadań pp. St. Tarnawski (świetnie ucharakteryzowany i grający z nakładem siły komicznej włóczęga Wartam), T. Łowczyński (wykwintny wykonawca trudnej partji ks. Szujskiego), M. Kielarski (jak afisz poucza wykonawca 2 ról), M. Kapuściński i L. Jeleński. Polonez układu baletmistrza St. Faliszewskiego w obrazie VI wywołał oklaski.

Sumując wrażenia — przeważnie jak najdodatniejsze — zaznaczyć można niewątpliwy sukces dzieła Mussorgskiego, zapowiadający „Borysowi Godunowi" szereg dalszych powodzeń na scenie lwowskiej. Publiczność zapełniła widownię Teatru Wielkiego po brzegi. Chcąc dorzucić do recenzji od „A" do „Z" poważnej zakończenie — dla odmiany — wesołe, powtórzę tu bonmot pewnego złośliwego gościa. Wszedłszy do sali i zobaczywszy wyprzedany amfiteatr, zawołał jowialnie: „Prawdopodobnie przedstawienie operowe jest dziś odwołane i grają jakąś nową rewję operetkową, bo teatr jest pełny!".

Fr. Neuhauser.

Speszmy z pomocą ofiarom mrozu!

NIECHAJ CI, KTÓRYM CIEPŁO, ZŁAGODZĄ DOLĘ MARZNĄCYCH BIEDAKÓW.

Lwów, 19 lutego.

Niespodziewana katastrofa wyjątkowo srogiej zimy najsilniej i najdotkliwiej **dotknęła najbiedniejszą ludność naszego miasta i województwa.**

Jakkolwiek mrozy już przeszły, pozostała po nich wzmożona **nędza tych wszystkich, którzy przedtem już biedni, wyczerpali ostatnie swe grosze,** a nowych w obecnych warunkach zdobyć nie mogli. W takiej chwili wobec takiej sytuacji biednej ludności naszego województwa, zawiązany Komitet rozpoczął akcję **natychmiastowej, bezpośredniej pomocy.**

Bez względu na poparcie władz i instytucji, do których zwrócił się Komitet w tej sprawie, konieczną jest **ofiarność i wysiłek całego społeczeństwa,** bez różnicy wyznań i narodowości tak, jak pomoc udzielona być musi wszystkim bez wyjątku. Gdy stan obecny najbiedniejszej naszej ludności znany jest każdemu, nie potrzeba wiele słów, prócz gorącego wezwania **do natychmiastowej i wydatnej ofiarności.**

W sprawach dotyczących akcji i pomocy należy się **zwracać do biura Komitetu w ratuszu pokój Nr. 27.** Datki pieniężne przyjmuje **Miejska Kasa Oszczędności** (Wałowa 9), gdzie należy je składać na nazwisko prof. ks. Szydelskiego.

Obyw. Komitet Doraźnej Pomocy dla ofiar surowej zimy na Województwo lwowskie. Prezes sen. prof. St. Zakrzewski. Wiceprezesi: Marja Jaworska, posłanka, prof. dr. M. Allerhand. Skarbnik prof. ks. St. Szydelski.

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w lutym.

(M) **Ceniony i popularny referendarz** tut. starostwa p. Jan Zaufal został zamianowany zastępcą starosty w Pułtusku (woj. warszawskie).

Ogień kominowy wybuchł w jednym z domów przy ul. A. Głowackiego. Miejska straż pożarna szybko zlokalizowała niebezpieczeństwo.

Nieszczęśliwe wypadki z saniami. Piotr Podgórny, jadąc saniami Jonasza Krautmana (ul. Śnigowskiego 20.) przewrócił się i wypadł na bruk, wskutek czego odniósł ciężkie rany w głowę. — Na ulicy 3-go Maja spłoszyły się konie przy saniach Stanisława Przybylskiego z Ujkowie (pow. Przemyśl). Woźnica Jan Jaszczyk nie mógł ich w żaden sposób powstrzymać. Spłoszone konie popędziły na most żelazny, gdzie najechały na sanie Mikołaja Korniakta z Ciemiężowic. Wskutek tego zderzenia został Jaszczyk wyrzucony pod sanie, które go wlokły na dłuższej przestrzeni. Stwierdzono, że konie, którymi powoził Jaszczyk spłoszyły się na widok autobusu Nr. 2.

Sprawca włamania do wytwórni bielizny „Polonja" przy ul. Czarneckiego 13. został wykryty w osobie znanego włamywacza Stanisława Mikulskiego. Szkoda, którą „Polonja" wówczas poniosła wynosiła 3000 zł.

Artykuł 30.

Lwów, 19. lutego.

Otrzymujemy następujące pismo:

W szanownem czasopiśmie z dnia 1. lutego 1929, Nr. 8759 na stronicy 11-tej umieszczoną została pod nagłówką: „Walka o dziewczynę powodem morderstwa" notatka dotycząca osoby śp. Wojciecha Jagiełowicza z Rożniatowa.

Ponieważ notatka ta sprawę morderstwa dokonanego na osobie śp. Wojciecha Jagiełowicza przedstawia niezgodnie z prawdą — przeto jako prawny zastępca wdowy tegoż Karoliny Jagiełowicz z Rożniatowa upraszam u umieszczenie po myśli art. 30. Rozp. Prezydenta Rzczplt. z dnia 10. maja 1927 Dz. U. 45 poz. 398 następującego sprostowania:

Śp. Wojciech Jagiełowicz, nie był żadnym awanturnikiem i zawodowym przestępcą — był spokojnym i pracowitym gospodarzem.

Śp. Wojciech Jagiełowicz nie miał żadnego zatargu o dziewczynę, gdyż był żonatym.

Między Janem Niemirowskim, siostrzeńcem Wojciecha Jagiełowicza a Wojciechem Dyczkowskim krytycznego wieczora dnia 27. stycznia 1929 przyszło do bójki, w czasie której Wojciech Dyczkowski strzelił do Niemirowskiego i zastrzelił przy tej sposobności także śp. Wojciecha Jagiełowicza, który jedynie chciał rozbroić bijących się.

Z głębokim szacunkiem

Dr. Sz. Safler.

Rożniatów, dnia 3. lutego 1929.

KRONIKA

19	**LUTEGO** Wtorek Konrada

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 19. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnica Dama". 50 proc. zniżki.

Środa, 20. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Broadway", gośc. występ M. Modzelewskiej.

Czwartek, 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Borys Godunow".

*

Z Teatrów Miejskich. Teatr Wielki daje dziś po raz ostatni, po cenach do połowy zniżonych sensacyjną operetkę jazzbandową amerykańskiego kompozytora G. Edwardsa „Tajemnicza Dama", w reprezentacji najwybitniejszych i utalentowanych sił operetkowych, z pp. Kulczycką, Rylską, Bojanowskim, Kowalskim, Malinowskim, Szoslandem i reżyserem Tatrzańskim w głównych rolach. Przy pulcie kapelmistrz p. Seredyński.

Marja Modzelewska, znakomita artystka Warszawskiego Teatru Polskiego Szyfmanowskiego, jedna z największych gwiazd teatrów warszawskich, wystąpi jutro gościnnie po raz pierwszy na scenie Teatru Wielkiego w głośnej sztuce amerykańskiej „Broadway", granej obecnie we wszystkich wielkich teatrach światowych. Rzecz ta przygotowana na naszej scenie precyzyjnie przez reżysera Żyteckiego, nie ustępuje tak pod względem artystycznym jak i dekoracyjnym w niczem innym scenom zagranicznym.

Wobec niebywałej frekwencji młodzieży szkolnej i szerokiej publiczności, jaką się cieszą przedstawienia przepięknego dramatu Schillera „Marja Stuart", święcącego na naszej scenie triumfy artystyczne tak pod względem znakomitej gry artystów, którym przewodzi w roli tytułowej p. Barwińska i p. Rasińska w roli Elżbiety, jakoteż dekoracyjnym i kostjumowym — dyrekcja Teatru powtarza arcydzieło to jeszcze w sobotę 23. bm. popoł. dla młodzieży szkolnej, a w niedzielę dla ogółu publiczności po cenach zniżonych.

*

TEATR MAŁY.

Wtorek, 19. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski".

Środa, 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski".

Czwartek, 21. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski".

*

W Teatrze Małym salwy śmiechu i burzliwe oklaski wywołuje stale na każdem przedstawieniu wyborna, aktualna komedja A. Słonimskiego „Murzyn warszawski", która grana będzie bez przerwy do końca tygodnia, w tej samej jak dotąd pierwszorzędnej obsadzie artystycznej z reżyserem Rasińskim i Michnowską w głównych rolach.

*

Dziś we wtorek odbędzie się koncert skrzypka jugosłowiańskiego Zl. Balokovica. Młody ten artysta należy do najwybitniejszych skrzypków młodszej generacji i cieszy się niezwykłem uznaniem zagranicą a szczególnie w Ameryce, Francji i Niemczech. Z głosów prasy przytaczamy („New Jork Times"): „Gra jak młody Kreisler, wzrusza do głębi". („Figaro", Paryż): „Artysta o interesujących właściwościach. Grę jego cechują: Piękność tonu, zadziwiająca lekkość lewej ręki i werwa. Jest on mistrzem sztuki skrzypcowej".

*

BIURO KONCERTOWE M TUERKA. Wtorek, 19. lutego: Zlatko Balokovic, skrzypek jugosłowiański.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Tajny kurjer".
CHIMERA: „Złota Lilja".
FATAMORGANA: „Kobiety na śliskiej drodze".
GRAŻYNA: „Wiera Mircewa"
CASINO: „Nieboraczek".
COLOSSEUM: „Dramat w Moulin Rouge".
KOPERNIK: „Carewicz".
LEW: „Romans Panny Opolskiej".
LUNA: „Branka czerwonego wodza".
MARYSIENKA: „Carewicz".
OAZA: „Anioł ulicy".
PALACE: „Z dymem pożarów".
PAN: „Człowiek z autem".
PASAŻ: Harry Peel „Panika".
PROMIEŃ: „Bitwa przy wyspach Falklanckich".
UCIECHA: „Casanova".

*

We środę zaczyna się nauka

we wszystkich szkołach lwowskich.

Lwów, 19. lutego.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego zarządza rozpoczęcie nauki w gimnazjach, seminarjach i szkołach zawodowych w dniu 20. lutego t. j. we środę. Opalenie sal szkolnych ma nastąpić już we wtorek t. j. 19. b. m.

—o—

Komitet Obywatelski doraźnej pomocy dla ofiar surowej zimy przestrzega P. T. publiczność przed oszustem, który rzekomo na cele komitetu zbiera datki. Komitet przypomina, że datki pieniężne składać należy bądźto w Redakcjach P. T. Pism, bądź w Miejskiej Kasie Oszczędności na rachunek Komitetu. Datki w naturze składać można w Ratuszu drzwi nr. 27.

Termin losowania loterji lotniczej 15. października 1929 r. Komitet Wojewódzki LOPP. w Kielcach podaje do wiadomości tych wszystkich, którzy już kupili, albo jeszcze nie zdążyli nabyć losów wielkiej loterji lotniczej, z której dochód przeznaczony jest na budowę pierwszej w Polsce cywilnej szkoły pilotów, że termin losowania tej wielkiej loterji został przesunięty na dzień 15. października br. Komitet Wojewódzki LOPP. jeszcze raz zwraca się do całego PT. Społeczeństwa z gorącym apelem, by przez gremjalne nabywanie losów tej loterji przyczyniło się do wybudowania tak potrzebnej nam szkoły pilotów. Obowiązkiem każdego członka LOPP. jest kupić pewną ilość losów.

Odczyt p. dr. Łucji Charewiczowej. Staraniem Organizacji Przysposobienia Kobiet do obrony kraju odbędzie się we wtorek, d. 19. bm. o godz. 18-tej (6-tej) w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5., odczyt p. dr. Łucji Charewiczowej, starszej asystentki Uniwersytetu J. Kazimierza pt. „Kobieta przeszłości". Ze względu na temat i na nazwisko prelegentki, znane na polu naukowem, odczyt wzbudza duże zainteresowanie w szerokich sferach społeczeństwa lwowskiego.

Drzeworyt. We wtorek, 19. bm. o g. 6 wieczór w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20.) wygłosi p. Ks. Piwocki na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 1 zł. i 50 gr. Jednocześnie codziennie od 10 do 1 godz. Wystawa Grafiki i Reprodukcji.

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego, ul. Kochanowskiego 25. Dnia 21. bm. (czwartek) o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat wykładów p. dr. Fryderyka Aszkenazego pt. „Królestwo boże a socjalizm". W dyskusji wezmą udział pp.: J. Bajsarowicz, O. Bilińska, pastor M. Kośmiderski, E. Kwiatkowski, St. Maślanka i W. Mądziel.

Lwowskie Tow. Dermatologiczne odbyło onegdaj swe doroczne Walne zebranie. Zostało ono założone w r. 1921, dzięki staraniom śp. Prof. Łukasiewicza i Prym. Dra Leszczyńskiego. Liczyło z końcem 1928 r. 37 członków i odbyło 19. posiedzeń naukowych. Przedstawiono 272 przypadków interesujących schorzeń skóry, wygłoszono 5 odczytów. W ciągu roku wyszło drukiem 17 prac członków Tow. Wybrano na r. 1929 Zarząd w tym samym składzie: przew.: Prym. Leszczyński, zast.: Dr. Brill, skarbn.: prof. Dr. Lenartowicz, sekretarz: Dr. Füllenbaumówna, członek Zarządu: Prym. Dr. Ostrowski. Komisja rewizyjna: Prym. Dr. Świątkiewicz i Dr. Salpeter.

Lwowskie Tow. Fotograficzne w poniedziałek dnia 18. bm. wykład p. J. Mierzeckiej „O dokonywaniu zdjęć portretowych" o godz. 19 w sali wykład. Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska 20. Dla członków wstęp wolny — dla obcych 50 gr.

Konkurs Lwowskiego Tow. Fotograficznego na najlepsze prace z zakresu fotografji artystycznej zapowiada się jak najlepiej. Szereg cennych nagród czeka rozlosowania. Termin zgłoszeń do 1. marca br. Bliższe szczegóły we wszystkich sklepach fotograficznych.

Do b. członków T-wo Bratniej Pomocy Stud. U. J. K. we Lwowie. Zarząd Tow. Bratniej Pomocy wzywa tych, którzy w okresie studjów zaciągnęli jakiekolwiek pożyczki z Kasy T-wa, by się listownie lub osobiście zgłosili (Lwów, Łozińskiego 7) celem wyrównania długów. Zarząd na podstawie ksiąg dłużników może udzielić informacji co do wysokości zobowiązań w razie, gdyby kto zapomniał o wysokości swojej pożyczki. Zarząd gorąco apeluje do sumienia i honoru b. członków, by uiścili swe długi, gdyż w ten sposób nietylko wypełnią swój prawny i etyczny obowiązek, ale także umożliwią tem intensywniejsze materjalne wsparcie młodzieży akad. Zarząd będzie zmuszony w razie negatywnych rezultatów niniejszego apelu, ogłaszać nazwiska opieszałych dłużników w dziennikach od 1. marca br.

Walne zgromadzenie sekcji lekkoatletycznej L. K. S. „Pogoń". 22. bm, o godz. 19-tej odbędzie się walne zgromadzenie sekcj, na które winni się jawić wszyscy członkowie Sekcji (lokal klubu przy ul. Rutowskiego 23. I. p.).

„Małka Szwarcenkopf" na „Scenie Gwiazdy" (Franciszkańska 7), grana już dwukrotnie z wielkiem powodzeniem przy szczelnie wypełnionej widowni, wystawioną zostanie po raz 3-ci w niedzielę, 24. lutego br. W roli Jojne Firułkesa występuje p. Emil Janusz, artysta „Młodej Sceny". Opracowanie muzyczne sztuki w rękach p. K. Abratowskiego, który na czele swej symfonicznej orkiestry wypełnia antrakty.

Kurs jazdy na nartach Karpackiego Tow. Narciarzy. Karpackie Tow. Narciarzy podaje do wiadomości członkom i sympatykom, że kurs jazdy na nartach odbywa się codziennie na Francówce od 11 godz. Udziela się lekcji zbiorowych i indywidualnych. Bliższych informacji zasięgać można w lokalu K. T. N., ul. Sokoła 4. (gmach „Wieku Nowego") we wtorki, czwartki i piątki od 19—20.

(.) **Zużycie wody we Lwowie.** W dniu 10. bm. przy najniższej temperaturze —33.6, a najwyższej —26.4 zużyto 29.748 m. sześc. wody; w dniu 11. bm. przy najniższej temp. —31, a najwyższej —21 — 31.129 m. sześc., w dniu 12. bm. przy temp. —28 i —20 zużyto 20.948 m. sz., w dniu 13. bm. przy temp. —24 i —11 30.808 m. sześc., w dniu 14. bm. przy temp. —11.4 i 8.6 — 30.137 m. sześc.; w dniu 15. bm. przy temp. —9.5 i —6.6 29.633 m. sześc.; w dniu 16. bm. przy temp. —13.6 i —7 — 30.860 m. sześc.; w niedzielę 17. bm. przy najniższej temperaturze 14.5 a najwyższej —9 — 29.282 m. sześc.

(.) **Spęd bydła na targowicy.** Na targowicę centralną spędzono w dniach od 9. do 16. bm. 30 wołów, 30 buhaji, 323 krów, 6 szt. jałownika i 540 cieląt. Za woły płacono od 1.50 do 1.60, za buhaje 1.50 do 1.60, za krowy 1.50 do 1.60, 1.35 do 1.45 i 1 do 1.20, za cielęta 1.30 do 1.60, za mięso opasowe bydlęce 2.15 do 2.30, 2 do 2.10 i 1.85, za cielęce tylne 1.90 do 2.20, za wieprzowe 2.30 do 2.50, za mięso bydlęce z prowincji 1.80 do 2.10, cielęce 1.80 do 2.30, wieprzowe 2.20 do 2.40, a koszerne 2.20 do 2.85.

(—) **Włamania i kradzieże.** Adolf Skorodecki, chorąży W. P. doniósł policji, że nieznany sprawca skradł mu z mieszkania złoty pierścień z trzema brylancikami wartości 150 zł. — Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Edmunda Komara przy ul. Zofji 17 i skradli garderobę wartości 2 tys. zł. — Z wystawy sklepowej restauracji Jakóba Steinbacha przy ul. Sykstuskiej 12 kilka flaszek wódki sardynek i t. d. wartości 500 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj Jana Gerszona za kradzież pieniędzy na szkodę Marji Bauer w czasie jej pobytu w restauracji Zuckermana, przy ul. Zimorowicza.

(—) **Oszustwa na szkodę Małop. Związku mlecz.** Franciszek Górecki, dyr. Małop. Związku mlecz., Mickiewicza 26, zawiadomił wczoraj Wydział śledczy o systematycznych oszustwach dokonywanych przez magazyniera tej instytucji Sylwestra Lipskiego. Wysokość szkody na razie nie ustalona. Wydział śledczy prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

(—) **Nieuczciwy inkasent.** Eljasz Gerstenfeld, zam. Podlewskiego 1, zawiadomił policję, że inkasent jego Salomon Schneider zainkasowawszy od odbiorców 250 zł. sprzeniewierzył je.

(—) **Niegraj Wojtek, nie przegrasz garderoby.** Niejaki Mieczysław Groszczyński został zaproszony przez nieznanych mu osobników na grę w karty do kawiarni Centralnej. W czasie gry przekonał się, że partnerzy oszukują go, ale spostrzegł to już po niewczasie, gdy już przegrał 300 zł. Zawiadomił o tem policję.

(—) **Grzech Magdaleny.** Policja aresztowała wczoraj Magdalenę Żuraczek, jako podejrzaną o zabicie dwutygodniowego dziecka. Lekarz dzielnicowy nie mogąc stwierdzić przyczyny śmierci noworodka, polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

(—) **Zawodowy kasiarz strzela i bije.** Piotr Czerniak, znany kasiarz dwukrotnie strzelił z rewolweru na wiwat na ulicy. Gdy posterunkowy usiłował go przytrzymać, Czerniak wszczął awanturę, w czasie której targnął się na posterunkowego.

(—) **Aresztowanie „fabrykantki aniołków".** Policja aresztowała wczoraj Bronisławę Deutschman, akuszerkę zam. Józefata 3 pod zarzutem współudziału w masowem spędzaniu płodu.

—o—

Z kraju.

Izba handlowa polsko-brazylijska, założona w r. 1922, której działalność była w ostatnich czasach zawieszona, wznowiła swe prace.

(f) **„Dwaj panowie B."** pierwsza komedja znanego poety, Lwowianina Marjana Hemara, wystawiona w Teatrze Polskim w Warszawie, zdobyła sobie przebojem niezwykły sukces dzięki misternie przemyślanej akcji, żywiołowemu dowcipowi autora i świetnej charakteryzacji postaci. Podobał się zwłaszcza drugi akt, przedstawiający tajniki zakulisowego życia jednego z teatrów warszawskich. Sztuka ma zapewnione powodzenie.

Strajk rzeźników w Łodzi. Zakończył się tu strajk robotników rzeźni miejskiej, którym przyznano ostatecznie 5-procentową podwyżkę. Dalsza podwyżka uzależniona jest od podwyższenia cen na ubój bydła.

Ze świata.

Odznaczenie rodaka we Francji. Prezydent republiki francuskiej odznaczył krzyżem kawalerskim Legji honorowej rodaka naszego p. J. Agida (ur. 1869 w Gródku Jagiel.). Odznaczony jest pionierem nowoczesnego przemysłu hotelowego, założył pałace hotelowe w Kairo (Chesireh-Palace), w Nicei (Riviere-Palace) i w Paryżu (Winter-Palace).

Zmarł wybitny uczony czeski Jan Novak prof., chemji na politechnice brneńskiej.

—o—



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 170. Dodatek tygodniowy do N . 8778 z dnia 20 lutego 1929.
Pod redakcją JAWINY P[illegible]ŁEŃSKIEJ.

POGADANKA.

Lwów, 19. lutego.

Stosunek matki do dziecka i dziecka do matki, miłość macierzyńska i miłość dziecięca, to tematy, któremi artyści i poeci, uczeni i socjologowie wszystkich czasów i wieków nigdy nie przestali się zajmować, czerpiąc z nich zawsze świeże, nigdy nie przestarzałe motywy dla swojej twórczości, czy dla swoich rozważań.

I nic w tem dziwnego, jeśli uświadomimy sobie, że żaden inny stosunek nie ma w życiu ludzkiem i w życiu człowieka jako jednostki, tak domosłej wagi i znaczenia, któreby wpływało podobnie decydująco na ukształtowanie i rozwój naszej fizyczności, naszych uczuć i naszego charakteru. Z tego powodu zainteresowanie dla tego tematu musi być zawsze jednakowo żywe, a przedewszystkiem my kobiety, nie możemy nigdy za wiele się nim zajmować, a każdy przyczynek do ustalonych już w tej mierze poglądów, każde nowe naświetlenie tej kwestji, budzi bezwątpienia nasze zajęcie.

Snop nowego światła na tę sprawę tak pierwszorzędnego znaczenia, rzucił znany wiedeński uczony dr. Alfred Adler, którego teorjami zajmuje się we Lwowie dr. Frostig, w wykładzie, wygłoszonym na ten temat w berlińskiej Charité. Sądzę, że odpowiem życzeniu Waszemu, Miłe Panie, podając poniżej streszczenie tych poglądów, będących wynikiem badań i rozmyślań lekarza i psychologa.

Niesłychanie ważna rola, jaką odgrywa matka w życiu dziecka wynika stąd, że tu, z czysto fizjologicznego podłoża wyrasta bezpośrednio związek psychologiczny i ogólnoludzki. Tutaj więc, w ciasnych ramach stosunku dwóch osobników, mieści się cały schemat życia ludzkiego. A nieograniczonego znaczenia dodaje mu fakt, że powstaje on i kształtuje się wówczas, gdy nowonarodzony człowiek nie odbiera jeszcze niemal żadnych innych wrażeń od świata zewnętrznego.

W osobie matki zatem dziecko jedynie widzi ten świat zewnętrzny, dla tego nie będzie przesadą twierdzenie, że dziecko ustosunkuje się w ten sposób do świata, jak się ustosunkowało w pierwszych latach swego życia do matki.

Z tego wyrasta, rzecz prosta, olbrzymia odpowiedzialność każdej matki. Nie wystarcza ślepa macierzyńska miłość, dopatrywanie w dziecku wszystkich doskonałości — jak z drugiej szkodliwem byłoby, gdyby dziecko instynktownie mogło odczuć, że przyszło na świat niepożądane, że matce jest z jakiegokolwiek powodu ciężarem. Właściwa droga leży pośrodku: budząca zaufanie miłość, która nie przeceniając zalet dziecka, umie je widzieć takiem, jakie ono jest, być mu podporą i pomocą.

Bo należy pamiętać, że człowiek w przeciwieństwie do innych stworzeń ze świata zwierzęcego, jest szczególniej niedołężny w początkach swego życia. Jest więc zdany fizycznie i moralnie na pomoc matki, a wrażenia odbierane od niej identyfikują się w jego psychice zasadniczem wrażeniem świata. Dlatego z zupełną słusznością nowoczesna psychologja wskazuje na znaczenie najwcześniejszych wrażeń dziecięcych, a stosunek dziecka do matki uważa za prototyp jego stosunku do całego świata. Urazy, odebrane w najwcześniejszem dzieciństwie, zapanowują niejednokrotnie nad psychiką dojrzałego człowieka, dlatego powinna matka stworzyć dziecku możliwie najpomyślniejsze warunki dla jego rozwoju fizycznego i moralnego, obudzić w niem zaufanie do siebie i ufność w ochronę, jakiej mu użycza.

Jednakże tutaj nie można przeoczać innego, nader ważnego momentu. Dziecko, znajdujące w opiece macierzyńskiej zupełne zaspokojenie swego stosunku do świata zewnętrznego, może stać się za mało samodzielnem — nie odczuwa potrzeby wyjścia po za te pierwsze ramy dla rozszerzenia kręgu swych zainteresowań, dla nowych związków i ustosunkowań. I zadaniem matki mądrej, świadomej swych obowiązków i swej odpowiedzialności, jest właśnie ułatwić dziecku to nawiązanie stosunku z tym światem, który otacza ich oboje, ona powinna ręką pewną i doświadczoną otworzyć te ciasne ramy ich pierwotnej wyłączności, aby dziecko weszło w odpowiedniej chwili w szerszy krąg życia społecznego, poprzez dom rodzinny, szkołę współżycia z ludźmi.

Nie wolno jej, która w pierwszym okresie życia dziecka była dla niego całym światem i na przyszłość w zazdrosnej miłości zasłaniać przed niem tego świata; przeciwnie, powinna umieć się usunąć o tyle, o ile potrzeba, aby jego wzrok sięgał jak najdalej, aby umiał chłonąć w siebie całą piękność życia i oddawać mu swoje uczucia.

Nie wolno jej pragnąć zatrzymać jego miłości tylko przy sobie, ale powinna je uczyć ukochania ludzi i świata. Zawsze czujna i troskliwa może i powinna, strzec je przed rozczarowaniami i niebezpieczeństwami życia, ale ta ochrona nie powinna iść tak daleko, aby je wstrzymywać od nawiązania z niem łączności, od zmierzenia się z jego zadaniami, a nawet trudnościami.

Krzepić i umacniać jest jej zadaniem, wlać w tę młodą istotę płomień swojej miłości, rozniecić w niej ukochanie wszystkiego, co miłości warte, aby ten wewnętrzny ogień nie pozwolił mu zlodowacieć wśród przeciwności życia. Ale nie wolno z dziecka robić rośliny cieplarnianej, która widzi świat zewnętrzny tylko z poza ochronnych szybek, które nie umie znieść wielu przeciwności.

Przez usta macierzyńskiej miłości i macierzyńskich starań winno dziecko przejść w świat rzeczywisty, nie rozrywając jednak tych serdecznych nici, jakie je łączyły z tą, od której wzięło życie i pierwsze wyobrażenia o niem. **J. P.**

Z dziedziny mody

Z arkanów mody paryskiej.

Paryż, w lutym.

Moda dzisiejsza jest problemem tak skomplikowanym, że niepodobna urobić sobie o niej sądu należytego, o ile nie jest komu dane wniknąć w tajne arkana tych wielkich wytwórni, które interpretują i realizują dopiero na swój sposób i według swoich indywidualnych pomysłów artystycznych te ogólne zasady, jakie obowiązują w danym



Elegancka suknia popołudniowa (model Lelong).



Suknia biurowa z crepelle marcon z białym żabotem.

sezonie. Nie można już dzisiaj mówić o jedynej, wytycznej modzie. Przeciwnie, każdy wielki magazyn paryski ma sobie za punkt honoru stworzyć, w obrębie ogólnie obowiązujących zasad, swoją specjalność. „genre", którego nie znajdzie w innym magazynie, który daje każdej kreacji specjalną markę, pozwala rozpoznać firmę, podobnie, jak się rozpoznaje pomimo wykorzystania tych samych motywów, płótna wybitnego artysty.

Inwencja każdego z tych wielkich magazynów, nadających ton modzie, idzie w odrębnym kierunku. Niektóre z nich, jako główny swój cel postawiły

sobie stworzenie jak najbardziej oryginalnej, ekscentrycznej linji. Inne znowu przeciwnie uważają za swoje zadanie stworzenie syntezy szlachetnego umiaru i eleganckiej dystynkcji. W uzyskaniu tego efektu nie można nicze-



Strojna suknia na raut z velours fasome lub tafty deseniowej (model Groulp.)



Suknia z czarnego crepe **satin** w stylu „princesse" z falbankami, przedłużona w tyle (model Jenny).

go zaniedbać. Wszystkie szczegóły muszą być obmyślane, jak najbardziej drobiazgowo, koloryt musi się tonować, jak w obrazie wielkich mistrzów pędzla. Równie dokładnym studjom podlega linja, lekkość i elegancja wykonania oraz zastosowanie nieuchwytnych drobiazgów, stwarzających cechę indywidualną każdej toalety i nieokreślony, ale decydujący urok całej aparycji. Wszystkie te czynniki szczęśliwie połączone, dają dopiero w całości tę doskonałą harmonję, która świadczy chlubnie o artyzmie danego Domu mody, przyczem umiejętne przystosowanie linji do kształtów i warunków naturalnych każdej z klijentek, składa się na ten wdzięk i smukłość sylwetki, która jest nieodzownym warunkiem elegancji. Tu szczęśliwie zastosowana kaskada lekkiego materjału o pięknym połysku, tam znów umiejętny podział całości przez plisy, zakładki i tym podobne przerwy w jednostajności materjału dają te niezrównane efekty.

Najszersze pole do popisu daje sztuce krawieckiej bezwątpienia toaleta balowa i wieczorowa, która obecnie po ukończonym karnawale święci triumfy w operze, na rautach i na tym podobnych zebraniach towarzyskich. Jednakowoż niemniej i suknie mniej strojne, popołudniowe i spacerowe, są przed miotem bardzo starannych studjów i tworzy się w tym zakresie cały szereg kreacyj naprawdę podziwu godnych.

Jak już jednak zaznaczyłam wyżej, indywidualizm w interpretowaniu zasad obowiązującej mody, utrzymuje się jednak w pewnych granicach, nie odstępuje od danego kierunku w rzeczach istotnych. Do takiego istotnego piękna mody obecnej należy tendencja do podniesienia linji stanu. Tendencji tej czyni się zadość w nader rozmaity sposób, przyczem również główną rolę odgrywa przystosowanie do indywidualnych warunków tej, dla której toaleta jest stworzona.

W jednych wypadkach zaznacza się podwyższenie stanu przez przybranie, w innych przez krój sukni. Rzadko tylko za pomocą paska, albo nasady spódniczki, albo przez skrócenie jumpera. W każdym razie „princesse" jest już od kilku miesięcy głównem hasłem mody. Hasło tu budzi w wielu paniach trwogę przed gwałtowną przemianą tak długo utrzymujących się form i linji, które przyniosły nowoczesnej kobiecie zachwycającą smukłość i młodociany wygląd.

Jednakże ta niewczesna lękliwość nie zdaje się być uzasadniona. Artyzm nowoczesnych kreacyj mody wzniósł się zbyt wysoko, aby można się obawiać niewolniczego powrotu do form mniej korzystnych, przekazanych nam przez przeszłość. Moda obecna szuka w epokach minionych tylko motywów i nowych dla siebie bodźców. Nie poddaje się jednakowoż niewolniczo ich nakazom, a przedewszystkiem nie wy-



Eleganckie cape wieczorowe z crepe satin z kołnierzem z białych lisów (model Boulanger).

rzeka się tych zdobyczy, które są związane z obecnym stosunkiem kobiety do życia. Praca zawodowa, wykonywanie sportu, wygimnastykowanie ciała kobiecego, wysubtelnienie linji mają swoje prawa, których nie może pogwałcić żaden nawrót do dawnych krępujących swobodę ruchów i wykoszlawiających kształty kobiece kanonów mody. Dzisiejsza suknia „princesse", jakkolwiek przylega do ciała i obejmuje je w naturalną linję, przystosowuje się jednak do jego kształtów, a nie obciska ich i nie wypacza, przystosowując się do wymogów estetyki, nie uznaje rygorystyki i znajduje swe wypowiedzenie w rozmaitości form. Podniesienie linji stanu zaznacza się zatem w jednej toalecie przez skrócenie bluzy na przodzie z równoczesnem wydłużeniem kroju w tyle, dla wyrównania ogólnego wrażenia. W innej znowu, poprzeczne zakładki zaznaczają podniesienie stanu. Tam, gdzie tego wymaga większa korpulencja kształtów zastosowuje się plisy i fałdy skośne, wysmuklające postać. Niższe naszycie spódnicy jest także jednym ze sposobów uzyskania większej smukłości aparycji, przy równoczesnem oddaniu hołdu modzie „princesse" przez wyższe umieszczenie paska. Do tego samego celu służy także dodanie baskiny do bluzkowo podniesionej górnej części sukni, zmarszczenie dwóch lub trzech linji poprzecznych itp. Na ogół zatem przy zastosowaniu zasady podniesienia stanu umiejętnym krojem i podziałem materjału, łagodzi się zbyt wyraźną zmianę w ogólnej sylwetce w imię nieskalanej zawsze smukłości linji.

Te same zasady obowiązują także przy okryciach wierzchnich, z czego wynika, że zaznaczenie linji stanu nie występuje w nowych toaletach jaskrawo, dzięki niezliczonym modyfikacjom i przeistoczeniu, którym poddaje ten kierunek mody umiejętna, na wyżynach stojąca sztuka krawiecka.

Ina

Z hygjeny i pielęgnowania urody.

Harmonja kształtów jest warunkiem piękności.

Lwów, 19. lutego.

Nowoczesna kosmetyka już oddawna przestała się zajmować jedynie pielęgnacją cery, włosów i wogóle twarzy i głowy. Dzisiaj stoi ona na usługach piękności całego ciała, wychodząc z założenia, że nienaganna, harmonijna postać, ma rozstrzygające znaczenie dla estetycznego wrażenia i piękności.

Z tego względu próba określenia umiaru kształtów i ich wzajemnego do siebie stosunku staje się ze względów kosmetycznych pierwszorzędnego znaczenia. Teoretyczne ujęcie zasad harmonji ciała było przedmiotem studjów artystów wszelkich czasów od starożytności począwszy. Podejmował je już Polikletes w starej Grecji, Leonardo da Vinci w włoskim renesansie, a dzisiaj budują swoje teorje, opierając się na tych przekazanych nam przez wieki przeszłe podstawach, nowoczesna antropologja i anatomja w przymierzu z nowoczesną sztuką.

Z tego teorytycznego punktu widzenia rzecz traktując okaże się, co może dla wielu będzie niespodzianką, że poglądy w tej mierze w ciągu wieków nie uległy zasadniczej zmianie, niezależnie naturalnie od przejściowej mody, która jednak tylko na krótki czas przerzuca się do ekstremów, powracając następnie znowu do obowiązujących powszechnie zasad estetyki.

Leonardo da Vinci przyjął za podstawę swoich wymiarów długość głowy. Według niego wysokość całego ciała powinna wynosić ośmiokrotną długość głowy. Jeżeli np. długość głowy wynosi 21 cm, to wysokość całego ciała powinna wynosić 168 cm. Miara ta jest stosowana do osób wysokiego wzrostu. U osób średniego wzrostu wymagał Leonardo stosunku 7$^3/_4$:1, dla niskich 7½:1. W rozczłonkowaniu tej wysokości na całą postać podawał Leonardo następującą miarę: długość głowy aż do stanu ma być zwielokrotniona cztery razy. I tak: 1) głowa, 2) ta sama długość do brodawki piersiowej, 3) następnie do pępka, zaś czwarta do końca korpusu. Przy dolnej połowie ciała odstępował Leonardo od swego schematu o tyle, że przy wysokim wzroście dopuszczał 4 i pół wysokości głowy, przy średnim wzroście czterokrotną, przy niskim 3$^3/_4$. Natomiast długość ramion nie mogła pod żadnym warunkiem przenosić 3¼ długości głowy.

Ciekawe szczegóły normalnej budowy czerpiemy z teorji Polikleta. Według niego powinny były być uszy tak samo wielkie jak usta, ręka odpowiadać winna dokładnie długości oblicza, oko dziesiątej części głowy, głowa ósmej części całej wysokości (a więc podobnie, jak u Leonarda). Szyja i głowa powinny być tak długie, jak stopa i wynosić szóstą część ogólnej wysokości.

Nowoczesna anatomja w swoich pomiarach potwierdza w ogólnych zasadach schematy postawione przez artystów.

Bezwątpienia jednak powyższe miary są teorją, która nie zawsze może być bez zastrzeżeń stosowana, a nawet klasyczne posągi niejednokrotnie odstępują od tych idealnych proporcyj. Niemniej jednak służą one za podstawę nowoczesnej kosmetyce przy korekturze linji i postaci, co stanowi dzisiaj jedną z głównych pól jej działania. Jakkolwiek bowiem nie można nikogo zrobić większym albo mniejszym niż go stworzyła natura, to jednak metodami, stojącemi dziś do rozporządzenia nauce o pielęgnacji piękności ciała ludzkiego, da się wiele osiągnąć. Stosowanie umiejętnych masaży, gimnastyki, fizykalnej terapji i wewnętrznych medykamentów, kuracji hormonowej w połączeniu z operacjami chirurgicznemi i kosmetyczną ortopedją daje wyniki istotnie zadziwiające.

Alfa.

W poszukiwaniu złota.

NOWE OGROMNE POKŁADY DROGOCENNEGO KRUSZCU.

Londyn, w lutym.

Podaliśmy już za „Daily News“ wiadomość o odkryciu **bogatych pokładów złota w Panamie.** Obecnie wiadomość ta doznaje potwierdzenia.

Mianowicie powstało już ogromne towarzystwo **„Panama Corporation“,** którego celem jest

eksploatacja złota panamskiego

Obszar, zakupiony w tym celu przez rząd angielski, wynosi około **500 angielskich mil kwadratowych.** Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi

dwa mijony funtów szterlingów.

Ze strony angielskiej biorą udział w syndykacie Sir Alfred Mond, mister Henry Mond i mister Solly Joel. Otrzymane koncesje obliczone są narazie na lat dziesięć, mogą jednak później zostać prolongowane.

Na terenie eksploatacyjnym znajdują się nietylko pokłady złota, lecz również

bogate pokłady srebra i cyny

Prace mają się rozpocząć w najbliższym czasie, a fala inżynierów zalała już Panamę. Robotnicy są przeważnie miejscowi — z wyjątkiem — **wyszkolonych fachowców...**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 18 stycznia.

Na giełdzie akcyjnej ruch w akcjach słaby. Dolarówka i pożyczka inwestycyjna podskoczyły znacznie w cenie.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 18. stycznia.

Na giełdzie zbożowej zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych ze względu na trudności komunikacyjne. Ceny niezmienione, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Pszenica kraj. dworska ex 1926 750—760 gr. 44.50—45.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 749 gr. 43.00—44.00, Żyto małopolskie ex 1928 690 gr. 31.50—32.25, Jęczmień małopolski brow. 640 gr. 34.50—35.50, Jęczmień małopolski przemiałowy 640 gr. 28.00—29.00, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr 29.00—30.00. Kukurudza rumuńska 35.50—36.50, Ziemniaki przemysłowe 4.75—5.00, Fasola biała 115.00—140.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 51.00-55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 33.50—34.50, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka czarna 38.00—40.00, Wyka szara 34.00—35.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00 Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 36.50—37.50, Len 74.00—75.00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 75.00—77.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—74.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 85 proc. 50.00, Grysik kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur. 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50, pszen. netto bez worka 25.00—25.50, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 68.00—70.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pęcak 48.50—50.00 Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy lniane 47.00—48.00, Koniczyna czerw. krajowa naturalna 150—170, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak siny 90.00—100.00, Worki jutowe wyr Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstochowa używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 18. lutego. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 112, 5 proc. pożyczka dolarowa 107.60, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83.25.

Waluty i dewizy: Dolary 8.87, Belgja 123.61, Holandja 356.31, Kopenhaga 237.28, Londyn 43.17 i pół, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.75, Praga 26.34. Szwajcarja 171.09, Sztokholm 237.85, Wiedeń 124.96, Włochy 46.56.

Warszawa 18. lutego. (Tel. G. P. Bank Dyskontowy 138, Bank Polski 177, Bank Zw. Sp. Zarob. 85, Spiess 250, Siła światło 134, Warsz. Tow. Cukr. 43 i pół, Firley 53, Łazy 7 i ćwierć, Węgiel 90 i pół, Ostrowiec 103 i pół, Parowóz 31, Rudzki 41, Starachowice 35 i pół,

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 18. lutego. (Tel. G. P.) Bank Pol. 173, Tohan 12.50. Zieleniewski 140, Trzebinja 15.25, Parowozy 28.50, Firley 52.50, Chodorów 205.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 18. lutego. (Tel. G. P.) Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.23 3/8, N. Jork 5.20 Belgja 72.25, Włochy 27.20 i pół, Hiszpanja 81.20. Holandja 208.25, Berlin 123.35, Wiedeń 73.08, Sztokholm 139.00. Oslo 138.70, Kopenhaga 138.70, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.67 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.72. Konstantynopol 2.56, Bukareszt 3.11, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 18. lutego. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.68, Belgrad 12.48 1/8, Berlin 168.67, Bruksela 98.76, Budapeszt 123.96. Bukareszt 4.23 3/4, Kopenhaga 189.90, Londyn 34.50, Madryt 110.45, Medjolan 37.20 Nowy Jork 710.65, Oslo 189.50, Paryż 27.74 i pół. Praga 21.06 5/8, Sofja 5.11 3/4 Sztokholm 190, Warszawa 79.94, Zurych 136.69. Amerykańskie 708.40, Niemieckie 168.42, Włoskie 37.10, Nowojorskie 136.35 Renta majowa 0.901, Renta lutowa 0.902. Bankverein 25.10, Bodenkredit 109 i ćwierć. Kreditanstalt 59. Anglobank 26.20, Kompas 15.40, Laenderbank 33.35, Merkury 22, Kolej półn. 1161, Żivnosteńska 142.50, Austr. kol. państw. 45.10 Kolej południ. 10.75, Browary 165, Alpiny 39.70, Berg u. Hutten 962 Krupp 12.50, Poldi Hutte 204 3/4, Rima 123.75, Skoda 350, Siersza 10.50, Zieleniewski 115.10. Fanto 6.40, Karpaty 12.01, Galicja 60.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 18. lutego. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.31, Holandja 12.11 87, Francja 124.27, Belgja 34.933, Włochy 92.72, Niemcy 20.455, Szwajcarja 25.232, Hiszpanja 31.12, Danja 18.198, Szwecja 18.158, Norwegja 18.196, Helsingfors 192.92, Praga 164.00, Budapeszt 27.85, Belgrad 276, Sofja 675, Rumunja 813, Wiedeń 34.54, Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 18. lutego. (Tel. G. P.) Londyn 124.28, Nowy Jork 25.61, Belgja 355.75 Hiszpanja 399 3/8, Włochy 133.95, Szwajcarja 492.50, Danja 683.00, Holandja 1027. Norwegja 683.00, Szwecja 684.75, Praga 75.90, Rumunja 15.40, Niemcy 607.50, Wiedeń 359.00.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 18. lutego.

Tendencja chwicjna, zwyżkowa. Obrót słaby.

AKCJE: Ojkos 90.00 101.00, Chodorów 205.00—206.00, Tespe 22.00—22.50, Gazy wschodnie 25.20—25.80 Jaworzno 17.00 18.00, Gazolina 00—00.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.88.00—8.88.50, dolary kanad. 8.82.00—8.82,50, korony czeskie 0.26.33—0.26.50, szylingi austr. 1.25.00—1.25.50, leje 0.05.00—0.05,50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.40.00—43.70.00 czerwieńce sow za jeden 17.50—18.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 33.40.00—34.75.00, 20 marek niem. 41.40.00—42.20.00, 10 rubli ros. 46.50—46.70.

SREBRO: Kor. austr. 0.68.00—0.69,50, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.95—3.05, kopiejki za rubel 1.45—1.50.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płaca o ½ gr. mniej

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 19. lutego 1929.

Warszawa (1385) 17.55 Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.20 Transmisja opery z Katowic.

Kraków (314) 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy. 19.20 Transmisja opery z Katowic.

Poznań (336) 17.55 Koncert popołudniowy. (Transmisja z Warszawy.) 22.45 Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Katowice (416) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.55 Transmisja koncertu z Warszawy. 19.20 Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach. „Tannhäuser“ opera w 3 aktach Wagnera.

Praga (343) 16.30 Transmisja koncertu z Filharmonji Czeskiej z sali Smetany. 21.00 Muzyka lekka. 22.20 Muzyka popularna.

Lipsk (361) 16.30 Muzyka z czasów rokoka. W programie: Mozart, Haydn i inni. 22.00 Lekcja tańców.

Sztuttgart (374) 20.45 Koncert orkiestry wojskowej. Marsze. 21.30 „Muzyka komeralna“, komedja w 3 aktach Ilgensteina.

Tuluza (382) 20.30 Koncert walców. 21.35 Solo instrumentalne. W programie: Beethoven, Paderewski.

Brno (432) 19.30 Pieśni Dvoraka i Smetany. 20.00 Koncert popularny (orkiestra).

Rzym (443) 17.30 Koncert wokalno instrumentalny. 20.45 „Poławiacze pereł“, opera Bizeta.

Berlin (475) 16.30 Sonata f-moll op. 5. Brahmsa. Wykona J. Weiss. 20.00 „Profesor Bernhard“, komedja w 5 akt. Schnitzlera

Budapeszt (554) 17.10 Koncert muzyki lekkiej. 18.30 Transmisja z Opery Królewskiej. „Walkirja“, opera Wagnera.

Zurych (489) 20.00 „Der Herr von Papillon“, operetka w 1 akcie R. Biala. 21.20 Orkiestra salonowa.

Paryż (1744) 20.30 „Traviata“, opera Verdiego

*

Środa 20. lutego 1929.

Warszawa (1385) 15.50 Koncert z płyt gramofonowych, 17.55 Koncert symfoniczny popularny. Orkiestra pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.30 Koncert wieczorny, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Oaza“.

Kraków (314) 17.55 Transm. koncertu popularnego z Warszawy, 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Katowic, 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (336) 17.25 Audycja dla dzieci, 20.00 „Broadway“ (Transm. z Teatru Nowego). 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice (416) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.30 Koncert wieczorny muzyki kameralnej. W programie utwory R. Schumanna. 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (343) 19.05 Koncert popularny z Brna, 20.00 Wieczór jugosłowiański.

Lipsk (361) 20.00 Koncert popularny orkiestry radjowej, 20.00 Koncert kameralny kwartetu wiedeńskiego. Utwory nowoczesnych kompozytorów austr.

Tuluza (382) 20.30 Arje z oper komicznych, 21.00 Koncert wieczorny.

Frankfurt (421) 20.00 Transmisja z Teatru Państwowego w Kassel „Ondyna“, opera w 4 aktach Lortzinga.

Brno (432) 19.05 Koncert popularny 20.00 Wieczór jugosłowiański.

Sztokholm (438) 20.30 Pieśni szwedzkie. (Transm. z Malmö).

Langenberg (462) 20.10 Caruso, płyty gramofonowe. 21.00 „Biedny jak mysz kościelna“, komedja W. Fodora.

Berlin (475) 20.00 Program wieczorny 21.00 Koncert na skrzypce i orkiestrę op. 35 Czajkowskiego. Wykona F. Szpanowski, 21.30 Koncert muzyki współczesnej.

Wiedeń (519) 19.00 „Transmisja z Opery Wiedeńskiej. „Lohengrin“, opera Wagnera. Następnie lekka muzyka wieczorna kapeli Silving-Geiger.

Budapeszt (554) 17.40 Muzyka cygańska, 20.00 Produkcje muzyczne.

Szkielet praczłowieka

Londyn, w lutym.

W Springbock-Flats, miejscowości położonej 120 km. od Pretorji, w Afryce południowej, znaleziono szkielet człowieka pierwotnego, w pobliżu zaś niego kości olbrzymiego bawołu przedpotopowego.

Szczątki te umieszczono w Muzeum traanswalskiem w Pretorji. Zdaniem paleontologów, jest to jed no z najważniejszych odkryć naukowych z okresu przedhistorycznego Afryki południowej.

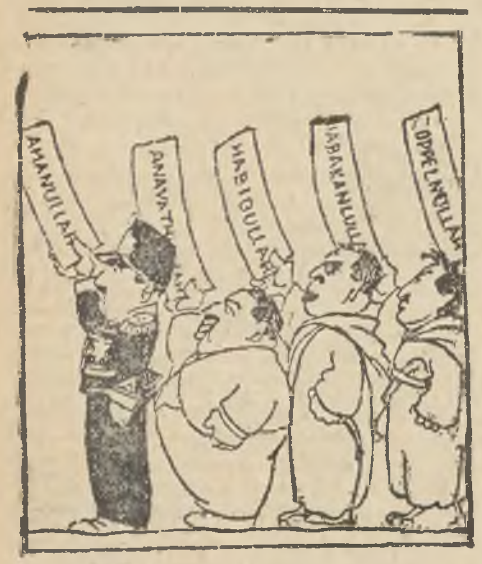
ZANIM zwątpisz w odzyskanie zrujnowanego zdrowia, zażądaj bezpłatnej broszury „O ziołach leczniczych“. — Nie zawiedziesz się! Tysiące cudownie uleczonych!! Adres: Liszki, Apteka. 1707

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

KTO WŁOŻY dla powiększenia pewnego wyrobionego interesu 3 tysiące złotych stopniowo, otrzyma mieszkanie z całem utrzymaniem, za wspólną pracę otrzyma 100 zł. miesięcznie i procent od włożonej gotówki. Gotówka może być zwrócona za wypowiedzeniem 4-ro tygodniowem. Do Adm. „Gazety Porannej“ pod „Pewny“. 1705

Firm. 1391/28. Stow. IV. 366. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Data wpisu: 4. sierpnia 1928. Brzmienie i siedziba firmy: Kasa pożyczkowa dla handlu i rolnictwa w Janowie k. Lwowa, Spółdzielnia z nieogr. odp. Zmiany: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 20. maja 1928 zmieniono par. 4, 5 i 34 statutu w brzmieniu ustalonem w protokole, dołączonym do aktów. Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni jest nieograniczona. Udział członka wynosi 50 zł. płatny przy zdeklarowaniu, lub w kwocie po 2 zł. miesięcznie. Ogłoszenia spółdzielni pomieszczane będą w „Gazecie Porannej“.
Sąd okręgowy, jako handlowy.
Lwów, dnia 26. lipca 1928. 1715

Z karykatury politycznej.



ULLAHY.

Dziś przed tronem w Kabulu
Stoi ogonek królów;
Mają już tytuł króla
Amanullah, Habibullah
I inne patałachy,
Wszystko same — Ullahy.

Lecz bolszewik się smuci,
Boć prawda oczywista:
Gdzie się o tron dwu kłóci
Tam John Bull korzysta.

DOM FABRYCZNY (żelazo beton) dwupiętrowy, biura-sale 20 na 6, osobny zajazd, podwórze, naprzeciw toru kolejowego, cały do odnajęcia. Zgłoszenia Gabrjelówka 5. 1722

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, pasaż Mikolascha, I. p. 1317-5

CENTRUM miasta — pierwsze piętro — sześć obszernych, trzy mniejsze pokoji, dwa przedpokoje, dwie łazienki, klozety, pokój dla służby do wynajęcia na biura, albo na dwa prywatne mieszkania. Wiadomość: Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legjonów 1. 1702-2

Firm. 1076/28.
Spółdz. V. 620.

WPIS FIRMY SPÓŁDZIELNI.

Do rejestru wpisano dnia 11-go czerwca 1928:
1. Siedziba firmy: Lwów.
2. Brzmienie firmy: „Małopolska Kasa Kredytowa z odpowiedzialnością udziałami we Lwowie“.
3. Przedmiot przedsiębiorstwa:
a) udzielanie kredytów we formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych oraz rachunków bieżących i pożyczek, zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych, wymienionych w punkcie e) niniejszego ustępu;
b) redyskonto weksli;
c) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi;
d) wydawanie przekazów, czeków i akredytyw oraz dokonywanie wypłat i wpłat w granicach Państwa, wyłącznie dla i na rzecz swoich członków;
e) kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw, organizowanych przez spółdzielnie, ich związki lub centrale gospodarcze, oraz akcyj Banku Polskiego;
f) odbiór wpłat, inkaso weksli i dokumentów wyłącznie dla i na rzecz swoich członków;
g) przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie e) niniejszego ustępu;
h) zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i banków państwowych;
i) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczeniowych.
4. Czas trwania spółdzielni nieograniczony.
5. Odpowiedzialność członków. Członek odpowiada tylko zdeklarowanymi udziałami.
6. Wysokość udziału wynosi 50 zł. Udział płatny jest natychmiast z wstąpieniem członka do spółdzielni, a każdy członek musi zdeklarować przynajmniej jeden udział.
7. Zarząd składa się z conajmniej dwóch a najwięcej pięciu członków, zaś rada nadzorcza składa się z conajmniej trzech, a co najwyżej z ośmiu członków. Zarząd podpisuje firmę w ten sposób, że pod wydrukowanem lub wypisanem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy dwaj członkowie zarządu łącznie.
8. Pismem przeznaczonem do ogłoszeń spółdzielni jest „Gazeta Poranna“.
9. Rokiem obrachunkowym jest czasokres od 1-go lipca jednego roku do 30-go czerwca następnego roku.
10. Likwidacja odbędzie się wedle przepisów ustawy.
11. Członkami zarządu wybranymi na walnem zgromadzeniu dn. 30. maja 1928 roku są: 1) Dr. Adolf Frey we Lwowie, ul. Podlewskiego 7. 2) Arpad Stein we Lwowie, ul. Kochanowskiego 21.

STAJNIA, zamknięta parcela na składy, Żółkiewska, Podzamcze zaraz wynajmie, sprzeda kancelarja adwokacka Jagiellońska 5 III p. 1677-4





Firm. 1122/28. Stow. I. 242. Zmiany dotyczące firmy spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 21. czerwca 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bóbrecka spółka pożyczkowa i handlowa we Lwowie, spółdzielnia z ogr. odp. Zmiany: Likwidator Jonas Löwensohn zmarł. W jego miejsce wybrano Lazara Löwensohna we Lwowie, ul. Sykstuska 30. 1716
Sąd okręgowy cyw. jako handlowy.
Lwów, dnia 15. czerwca 1928.



Firm. 459/28. Spółdz. II. 138. Likwidacja Spółdzielni. Do rejestru wpisano dnia 21. lipca 1928. Brzmienie firmy: Paper, Spółka handlowa, spółdz. z odp. ogr. Siedziba firmy: Lwów. Zmiany: Zgodnie z wnioskiem Rady Spółdzielczej z dnia 17. lutego 1928 L. 1385 P. S. postanawia się rozwiązanie i likwidację spółdzielni. Likwidatorami ustanowiono Jakóba Natansohna, Henryka Schapirę, Moritza Teitelbauma, którzy będą podpisywali firmę spółdzielni z dodatkiem wskazującym na likwidację.
Sąd okręgowy, jako handlowy.
Lwów, dnia 10. lipca 1928. 1714

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. [illegible]
Bez dostawy . . . . zł. [illegible]
Za granicę . . . . zł. [illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI i SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie.
Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI